Nr. 162. **WTOREK 18 LIPCA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł

Jednorazowe **inseraty** obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*" prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 lipca.

W pewnym organie stronnictwa wiernokonstytucyjnego wyrażono obawę, że ruch polityczny, jaki się objawia w obecnej agitacyi wyborczej w Niemczech, może odbić się na austryackich stosunkach parlamentarnych. W Niemczech stronnictwo konserwatywne postanowiło jak wiadomo wydrzeć stronnictwu liberalnemu panujące stanowisko w parlamencie, i w tym celu, odrzucając na razie sprawy polityczne, podniosło w swoim programie głównie reformę stosunków ekonomicznych i podatkowych. Program ten, przyrzekający wiele pięknych rzeczy, które wśród dzisiejszych bardzo przykrych stosunków ekonomicznych zachwycić mogą każdego opodatkowanego obywatela Niemiec, sprawił wrażenie i przejął obawami dzisiejszą większość liberalną. Otóż ów organ wiernokonstytucyjny podejrzywa austryackie stronnictwo konserwatywne, że zachęcone tym przykładem, zechce może i w Austryi uknuć podobny zamach na obecną większość. Nie widzimy podstawy do takiej obawy, bo zdaniem naszem niema analogii pomiędzy stosunkami parlamentarnemi Austryi a Niemiec i Prus. Pominąwszy tę bardzo ważną okoliczność, że w Berlinie żywioły liberalne i konserwatywne, różnią się między sobą głównie poglądami na sprawy kościelno-polityczne i ekonomiczne, a nie jak w Austryi odmiennemi dążnościami w sprawie konstytucyjnej organizacyi państwa, pominąwszy, powtarzamy tę ważną okoliczność, niepodobna zapoznać tego, że także co do obu spraw powyżej wskazanych, odmiennem jest stanowisko stronnictwa wiernokonstytucyjnego w parlamencie austryackim. Walka kościelno-polityczna, która w Niemczech długie lata wyczerpuje niemal całą działalność parlamentu i rządu, a swoją uporczywością udaremnia pracę organiczną w innych kierunkach i doprowadza powoli do ogólnego znużenia, ta walka kościelno-polityczna skończyła się w Austryi na przemijającym epizodzie, na uchwaleniu kilku ustaw wyznaniowych. Stało się tak tylko dzięki umiarkowaniu gabinetu, bo wiadomo przecież, jak silną presyę wywierały przed laty na rząd żywioły liberalne, którym zachciało się iść niewolniczo za przykładem pruskim bez względu na odmienne stosunki w Austryi. Jeżeli tedy w Niemczech stronnictwo konserwatywne, przyrzekając wyborcom zaniechanie nużącej walki kościelno-politycznej, oczywiście w sposób pomyślny dla powagi państwowej, sprawiło tem u wyborców korzystne dla siebie wrażenie, to w Austryi żywioły konserwatywne nie mogłyby tego uczynić. Także co do stosunków ekonomicznych i podatkowych nie zachodzi analogia pomiędzy Prusami i Niemcami a Austryą. W Berlinie walka kościelno-polityczna wyczerpywała jak powiedzieliśmy całą działalność parlamentu i rządu tak, że brakło czasu i sił na obmyślenie reform ekonomiczno-podatkowych. Program nowego stronnictwa konserwatywnego, tem głównie podbił sobie opinię w szerokich kołach wyborczych, że kładzie na te reformy główny nacisk. W Austryi tymczasem, nie prowadzącej walki kościelno-politycznej, sprawy ekonomiczne i podatkowe od dwóch lat stanowią główną część akcyi parlamentarnej. Jeżeli stronnictwo wiernokonstytucyjne poprze rząd w tym kierunku, i pomoże mu rychło dokonać zamierzonego dzieła, to niemieckie stronnictwo konserwatywne nigdy nie będzie zagrażać jego panowaniu.

Głuche wieści dochodzą ze Wschodu, iż **okrucieństwa popełniane przez niektóre oddziały wojsk tureckich** a mianowicie przez Czerkiesów, prześcigają wszystko, co się kiedykolwiek czytało lub słyszało o barbarzyństwach połączonych z każdą wojną. Rozbestwione oddziały Czerkiesów mają wyprawiać formalne rzezie w miejscowościach nietylko zrewoltowanych a obecnie pokonanych lecz nawet tam, gdzie powstanie nie wybuchło dotąd. Wobec utrudnionej komunikacyi ze Wschodem trudno sprawdzić, czy wszystko to jest prawdą, co piszą korespondenci, ale jeżeli tylko cząstka jest prawdą, to już wojna dzisiejsza stanowić będzie wstrętną plamę w dziejach ludzkości. Podniesiono niedawno sprawę tę w parlamencie angielskim i włoskim, lecz oba rządy oświadczyły, że nie mają autentycznych relacyj a tem samem brak im podstawy do jakichkolwiek kroków. Była to jednak w każdym razie wymowna wskazówka dla rządu tureckiego, ażeby liczył się z opinią cywilizowanej Europy i zapobiegł okrucieństwom, bez których można stłumić wszelkie powstanie i pobić nieprzyjaciół. Że dotąd rząd turecki nie zapobiegł temu, toby nas jeszcze nie dziwiło tyle, jak niezręczna obrona jego protektorów dziennikarskich po za Turcyą, którzy gdy jest mowa o tem państwie radziby zrobić białem wszystko, co nawet oczom W. Wezyra musi przedstawiać się czarno. Europa, mówią ci protektorowie, podkopała ujmowaniem się za powstańcami powagę rządu tureckiego wobec jego poddanych, więc jakże teraz wymagać może, ażeby jedną ręką odpierał zamachy serbskie i czarnogórskie a drugą dziesiątkował szeregi barbarzyńskich ale walecznych Czerkiesów? Ciekawiśmy, kto odgadnie związek między dwiema tak odrębnemi rzeczami. Więc dla tego, że Europa doradzała Turcyi ludzkie traktowanie Bośniaków i Hercegowińców, wodzowie tureccy mają patrzeć spokojnie na orgie rozbestwionego żołdactwa, więc dla tego, że dotąd Turcy nie mogli czy nie chcieli stanąć na takiem stanowisku, jakie zająć musi każde państwo mające egzystować w cywilizowanej Europie, wolno im brnąć dalej w przepaść. Broń mię Boże od przyjaciół — może z[illegible]ć nieszczęśliwa Turcya, bo pewni pr[illegible]orowie wiedeńscy zadają jej nierównie [illegible]liwsze ciosy niż dotąd Serbowie pod do[illegible]twem Alimpicza i Zacha. Dzisiejsze głosy tych protektorów o okrucieństwach tureckich potępiałyby nieodwołalnie Portę, gdyby kto niezręczne elukubracye dziennikarskie łączył z jej opiniami.

Dwa tryumfy **republikańskiego stronnictwa** we Francyi zapisuje prasa paryska. Pierwszym tryumfem jest przyjęcie ustawy municypalnej. O tyle zgodzić się można na to, o ile przyjęcie ustawy municypalnej zgodnie z życzeniami rządu sparaliżowało zabiegi monarchistów około wywołania nieporozumień między rządem a większością parlamentarną, nieporozumień, które w tej chwili musiałyby się skończyć co najmniej upadkiem gabinetu. Przyjęcie ustawy municypalnej wzmocniło zresztą solidarność republikanów, co jest rzeczą bardzo ważną, bo zanosiło się wyraźnie na zupełny rozstrój. Sama zaś ustawa a mianowicie fakt, że odrzucono liberalne poprawki stawiane przez posłów z prawicy, nie podnosi wcale tryumfu głoszonego. Gdzież jest jednak drugi tryumf? Jest nim uwolnienie republikańskiego posła Rouviera, który będąc posądzonym o bezwstydne wykroczenie przeciw moralności publicznej stawał niedawno przed sądem poprawczym w Paryżu i wyszedł cało z tej rozprawy. Gdyby coś podobnego powiedział dziennik bonapartystowski uważalibyśmy to za piekącą ironię. Jakże bowiem można tryumfować z sukcesu tak ujemnego, jakim jest uwolnienie od oskarżenia w najwyższym stopniu hańbiącego? Nie potrzeba na to wykwintnej cywilizacyi francuzkiej, ażeby ubolewać nad samym faktem, że przed sądem poprawczym stawał poseł i usprawiedliwiać się musiał z tak sromotnego oskarżenia. Prawda, że sprawa Rouviera nabrała dzięki złośliwym monarchistom wielkiego rozgłosu, prawda, że liczyli oni na potępienie oskarżonego i zawiedli się mocno, ale jeżeli to ma być tryum-

ZEMSTA KOZACZA

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA

VIII.

Tak między obowiązkiem i krótkiem wytchnieniem, płynęło życie pułkownikowi Piwie. Czasem wprawdzie samotność doskwierała, a szczególnie wieczorami, kiedy towarzysze wypraw a bracia podkomendni, po otrzymaniu ordynansów rozeszli się do swoich kryjówek, a on został sam w pustych komnatach. Przyzwyczajony do szczęku broni i wrzawy wojennej, wówczas, wśród ciszy zapadającego zmierzchu, nie umiał zdać sobie sprawy z tego smutku, który go nagle ogarniał... I wysuwał się na ganek, siadał na nim i marzył.

Przed gankiem rozścielał się bór milczący i tajemniczy, ciemne jego barwy do rzewnych usposabiały dumań; słowiańska natura rozmiłowana w domowem ognisku, w życiu familijnem, w kółku rodzinnem, brała górę nad temi koczowniczemi usposobieniami. Pułkownik snuł siatkę pajęczą zamiarów na przyszłość; na pierwszym planie stało uspokojenie kresów, potem powrót do gniazda, żona, ale tam w Bełzkiem — między swoimi.

Nic więc dziwnego, że szlachcianki podolskie nie obudzały w nim zachwytu i pewnie by wytrwał w tem postanowieniu, gdyby mu piękność stepowa nie zabiegła drogi. A jak to było, zaraz opowiem.

Haneńko, jak to już wiemy, otrzymał po Kalinowskim buławę i buńczuk, co znaczyło, że z ramienia Rzeczypospolitej został hetmanem polskiej Ukrainy. Osiadł w Humaniu podniesionym do godności stolicy, kiedy druga stolica, Czehryn, oddalona od tamtej o mil 15 najwięcej, w ręku Doroszeńki zostawała.

Zawiódłby się bardzo, ktoby przypuszczał, że rezydencye watażków kozackich były podobne do rezydencyi innych władców w cywilizowanej Europie. Wyglądały one jak oszańcowane obozy, posiadające cechę tymczasowości. Lud się w nich gromadził, to prawda, nawet ruchu handlowego dopatrzeć mogłeś, ale mieszkańcy tulili się w naprędce pokleconych z tarcic szałasach; szałas zaś taki olepiony gliną już znamionował zbytek, i ledwie nań zdobyć się mógł pułk cały, albo „towarzystwo" zaporozkie.

Przekupnie trunków, najświetniejsze robiący interesa, pod odkrytem niebem rozkładali swój towar, bogatsi zawieszali nad nim płachty na czterech żerdziach rozpięte; broniły one od słońca, zimna i słoty... Sam hetman miał już lepsze mieszkanie. W Humaniu Haneńko kwaterował w zameczku zbudowanym przez Kalinowskiego, ufortyfikowanym przez Buturlina. potem z kolei burzonym przez hetmana Potockiego Stanisława, Dewlet-Giereja, hana tatarskiego i Teterę. Pułkownik humański Białogród znowu go poprawił.

Na zamku okrom hetmana mieściła się kancelarya, pisarz generalny, sędzia, wszystka prawie starszyzna, pilnując watażki żeby nie skrewił „towarzystwu", tak, że biedny hetman w nieustannem zostawał niebezpieczeństwie życia, bo lada cień zdrady — i kula by go nie ominęła.

Haneńko miał jedynego syna Pawła, który później był rotmistrzem J. Kr. Mości i właścicielem Łyszni i Niedźwiady, położonych w ekonomii samborskiej, a nadanych mu przez Michała Korybuta Syn tedy był ziemianinem Rusi czerwonej, chorował na szlachcica. Ojciec kozak, więc chłop, cieszył się, że syn mu na paniątko rośnie, zupełnie naśladując w tem Chmielnickiego. A pani Haneńczycha z radości się nie posiadała na swego patrząc jedynaka, który tak się wstydził swego pochodzenia, że często nawet rodowego nazwiska nie używał, nazywając się Pawłowskim od imienia.

Pawełek ten brał udział w wyprawach ojcowskich, a ojciec wszędzie go na pierwszy plan wysuwał, czy to wobec króla, czy wobec hetmana, czy kasztelana czerniechowskiego, czy nawet wobec Sierka z Zaporoża. Zawsze mówiąc o zasługach własnych, nie żądał za nie nagrody, prosił tylko, aby na jego pierworodnego wzgląd miano. Król się rozczulał, sypał jednę wioskę po drugiej, a prócz samborskich posiadłości, dał mu trzy miasteczka w Ukrainie; hetman zaś wielki kor. unosił się po szlachecku nad karnością Haneńki.

Synalek jednak watażki rósł tymczasem na hultaja, trwonił pieniądze, uganiał za dziewczętami, bałamucił je i uwodził, pił z młodzieżą, nie myśląc wcale o przyszłości Ukrainy... Jemu się marzyły sejmiki polskie, życie na Rusi, wśród cywilizowanego świata; krew babki, starościanki owej, odzywała się w wnuku. Z kozakami był jak nie swój, więc latał do najbliższych sąsiadów, do Dymira, do Białocerkwi.

Stary Lebel traktował go z góry— „chamskiem dzieckiem" niekiedy w oczy nazywał, ale za to młody Piwo przypadł do serca Pawełkowi; wizytowali więc siebie wzajemnie, choć dni kilka dobrze koniem wyciągać należało, aby się dostać z jednej miejscowości do drugiej.

W czasie podobnej wycieczki, udało się Haneńce odbić z jassyru kobietę cudnej piękności ..

Było to nie na długo przed zdobyciem Kamieńca przez Ottomanów.

Doroszeńko gotował się do wyprawy na Polskę; nowy pan kazał mu nad Dniestr pospieszać. Watażka zły, wahający się, niepewny protekcyi padyszacha, zamknął się w Czehrynie, milczał, całe dnie nieprzypuszczając nikogo do siebie. Jeden z pułkowników, Taraszeńko, patrząc na ten smutek atamana, przyszedł do wniosku, że tęsknica jest wynikiem samotności, że *bat'ko* kozacki żyje jak mnich, nie ma białogłowy w domu. Prawda że zawsze był obojętny na krasę niewieścią, ale gładka dziewczyna mogłaby rozweselić, rozchmurzyć czoło zasępione...

I zaczął szukać w okolicy piękności, wcale do tego nieupoważniony. Znalazł biedną sierotę w jednym z futorów położonych nad Dnieprem, nie daleko Motreneńskiego skitu.

W ubogiej chacie, przy starej babce chowała się Handzia... a śliczna była jak jasne słonko w ranek majowy. Kiedy się nachylała do ruczaju, by w jego powierzchni rozpatrzeć się jak w zwierciadle i kosy ciemne ułożyć, wówczas fala niknęła z jego powierzchni, ciszej przesuwała się woda, jakby zatrzymana w biegu jej pięknością, jakby pragnąc dłużej, choć chwilkę odzwierciedlać w swoich toniach Handzi oblicze...

Głosik jej dźwięczny był — osika zasłuchawszy się go uspakajała się, listki jej drżeć przestawały; słowik milkł dnia tego, kiedy Handzia śpiewała i już nie bawił tęskną pieśnią swojej milczącej oblubienicy.

Kwiatek ów polny rósł dziko, futor biednej wdowy w rozdole rzucony, zewsząd o-

fem sprawy republikańskiej, to już chyba sprawa ta nie czuje się zdolną do życia. Już to samo jest smutnym objawem, że sprawa taka przeniosła się z rubryki sądowej na pierwsze łamy a komentarze powyższe potęgują niezmiernie przykre wrażenie.

SPRAWY MONARCHII

— Dzienniki węgierskie ogłaszają następującą odezwę komitetu zajmującego się postawieniem pomnika dla ś. p. Deaka: „Publiczna wdzięczność wyprzedzając historyę, uwieczniła w osobnej ustawie patryotyczne zasługi Deaka, które on położył prawie w ciągu 50 lat swojem kierownictwem często wśród krytycznych stosunków. Ta sama ustawa, którą monarcha i naród uczcił na wieki pamięć Deaka rozporządza równocześnie, że rząd wyda potrzebne zarządzenia celem wzniesienia odpowiedniego pomnika w stolicy kraju za pomocą składek. Celem wykonania tego postanowienia utworzyła się w stolicy na wezwanie rządu wielka komisya pod przewodnictwem prezydenta sejmu. Komisya ta żywi przekonanie, że naród pracuje nad zapewnieniem swojej przyszłości starając się dłutem rzeźbiarskiem uwiecznić pamięć tych obywatelskich przymiotów, którym zawdzięcza zdobycie teraźniejszości i że potomności pozostawi się w ten sposób wieczny przykład tej skromnej znakomitości obywatelskiej, która w poczuciu spełnionego obowiązku patryotycznego szukała jedynej nagrody i tam ją znalazła. Komisya mniema zatem, że spełnia patryotyczny obowiązek ułatwiając składki rozesłaniem arkuszy subskrypcyjnych i wzywając stosownie do postanowień ustawy wszystkich obywateli kraju temi słowy: „Postawmy pomnik dla Franciszka Deaka!“ — Podp. Jerzy Majlath, prezydent, Maksymilian Falk sekretarz; Koloman Ghyczy prezydent, Maurycy Jokay sekretarz.

— W sejmie kroackim ban Mazuranicz odpowiedział na interpelacyę Makaneca co do pogłosek o stanie oblężenia, że wypadek taki zaszedłby wtedy, jeżeliby Kroacya poszła za opinią i dążnościami pewnych obywateli. Jestto zrozumiała alluzya do niespokojnego interpelanta.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Siły zbrojne Rossyi.)

Przegląd floty rossyjskiej ma się odbyć w tym roku z całą okazałością Cała flota kronsztadzka miała już odejść w tym celu do Sweaborgu. Od czasu wojny krymskiej nigdy publiczność rossyjska tak żywo nie interesowała się swoją flotą jak obecnie. Korespondent petersburski do *Nord. Allg. Ztg* pisze, że „zainteresowanie się to wywołane zostało artykułami angielskiego budowniczego okrętów Reeda, zamieszczonemi w *Times*. Jesteśmy tu przyzwyczajeni — pisze rzeczony korespondent — czytywać w angielskiej literaturze i w dziennikach angielskich same nieprzyjazne rzeczy o Rossyi i o wszystkiem co rossyjskie; skutkiem czego sąd ten pochlebny Anglika o stanie a zwłaszcza o przyszłości floty rossyjskiej i to Anglika, który flotę naszą widział i w Anglii uchodzi za powagę w tym przedmiocie — zdziwił najprzód naszą publiczność, a później ogromną wywołał radość. Jakkolwiek Rossyanie wiele poświęcają uwagi sile zbrojnej lądowej, tak do niedawna mało się zajmowali swoją flotą Wprawdzie napełnia ich dumą, że flota rossyjska odniosła zwycięztwo pod Sinope, ale postępami floty nikt się do niedawna nie entuzyazmował. Nie dziw więc, że słowa Anglika w tej sprawie tak kompetentnego zrobiły ogromne wrażenie. Wprawdzie Reed mówi prawie wyłącznie o naszych okrągłych okrętach, t. z. popówkach, zalecając je Anglikom i ostrzegając przed niemi, lecz mimochodem mówi on o całej marynarce rossyjskiej i o wszystkiem co rossyjskie z takiem uznaniem, że dzieło jego musiało zrobić także w Anglii wielkie wrażenie. Rossyanin jest bardzo wrażliwy na to, co o nim mówią zagranicą. Wszystko więc przygotowuje się do wielkiej rewii pod Krasnem Selem a zapewniają, że rewia ta odbędzie się w wielkich rozmiarach. Po raz drugi będzie tam musiała przebyć próbę nowa instytucya ochotników, która w Rossyi bardzo pięknie się rozwija. Jakkolwiek instytucya ta nie zjednała sobie jeszcze uznania we wszystkich klasach społeczeństwa, tak jak w Prusiech, gdzie od lat 60 istnieje, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że z czasem podobnie jak tam zrośnie się ona z życiem narodu. We Francyi instytucya jednorocznych ochotników nie przyjmuje się, co dziwna, gdyż w obec powszechnego wykształcenia nie przedstawia wprowadzenie jej w życie tyle trudności, co w Rossyi Najzaciętszymi przeciwnikami młodej instytucyi są u nas i będą nimi długo jeszcze żydzi i bogaci kupcy. Obawy oficerów przed instytucyą jednorocznych ochotników w armii rossyjskiej nie miały racyi. W Rossyi ulega 50 milionów ludzi powszechnej służbie wojskowej, nie wliczając w to 25 milionów innych ludów, które z mocy innej ustawy wojskowej muszą służyć wojskowo, jak Kozacy, Kirgizi, Baszkiry i t p. W czasie ostatniej wojny z r. 1854 mieliśmy 1,200.000 ludzi pod bronią; a jakąż dopiero liczbę będzie reprezentowała nasza armia, gdy nowy system wojskowy zostanie pszeprowadzony!“

(Proklamacya księcia Nikity do Czarnogórców.)

Nie mogliśmy dotychczas znaleść miejsca na powtórzenie proklamacyi wojennej księcia Nikity do Czarnogórców, wydanej w chwili wkroczenia na terytoryum tureckie. Gdy jednak jest to dokument historyczny, którego pominąć nie można, umieszczamy go dziś w dosłownym przekładzie:

„Czarnogórcy! Pięć wieków już mija, jak Turcy większą część naszego narodu ciemiężą i pustoszą najpiękniejsze kraje niegdyś wielkiego serbskiego państwa. Nie raz podnosił się nasz lud, aby zrzucić ze siebie niewolnicze więzy, ale znowu musiał w jarzmo niewoli uginać szyje, ponieważ w niezgodzie z sobą i samemu sobie pozostawiony, nie miał dość siły wybić się na wolność. Czarnogórcy! Rok właśnie mija, jak znowu powstał nasz naród z okrzykiem: „Wolność albo śmierć!“ Płomień powstania, który rozniecony został w sąsiedniej nam Hercegowinie, szeroko dokoła sięgnął, bo aż od Bośnii, do krajów Bułgarów, do tych naszych braci tak z rodu, jak z religii. Czarnogórcy! Rycerska krew nasza polała się już na polach Hercegowiny, bo nie mogliście słuchać wołania braci naszych a nie nieść im pomocy, chociaż ja wstrzymać się musiałem z powodu międzynarodowych zobowiązań; gdyby nie one, wszyscy bylibyśmy wzięli udział w walce, tak więc tylko jednostki dotąd spłaciły swój obowiązek. Wolność zapisze imiona poległych, a pochwali tych, co przy życiu zostali Przyszła jednakże kolej i na nas, ażebyśmy i my także, ażeby cały kraj zadość uczynił swym obowiązkom. Czarnogórcy! Sztandar wolności i niepodległości, który nawet po nieszczęśliwym dniu Kossowego Pola dumnie chociaż samotnie, ze szczytów gór naszych powiewał, sztandar ten nie tylko był sztandarem wolności i niepodległości Czarnogóry -- ale był on także symbolem wolności i niepodległości całego narodu.

„Uciemiężeni bracia nasi spoglądają na nas jak na słońce, którego ciepłe promienie wolności kiedyś znowu ich ożywią. To słońce jest tu, moi bohaterowie!

„Wybiła godzina, w której damy świadectwo temu wzniosłemu powołaniu Czarnogóry i spełnimy życzenia braci naszych. Czarnogórcy! W bój przeciwko Turkom każe nam więc iść nasze powołanie, nasz święty obowiązek, jaki mamy wobec braci naszych z rozpaczą walczących, ażeby uwolnić się ze stanu, który wreszcie stał się nie do zniesienia. ze stanu niegodnego stworzeń bożych. Ale też i Turcya sama powoduje nas do tego Mocarstwa Europy wszystko czyniły, ażeby położenie powstańczego narodu polepszyć i powrócić pokój; z największem zaparciem się wspierałem ich zamiary; — lecz Turcya nie tylko udaremniała wszystkie te usiłowania, ale położenie ludów pod jej panowaniem zostających pogorszało się jeszcze, gdyż fanatyzm ten turecki rozwinął się w całej swej okropności. Co więcej: rząd turecki chwyta się także przeciwko Czarnogórze takich środków, ktore ograniczają życie wolnego naszego państwa i szkodliwie wpływają na nasze stosunki ekonomiczne, które nadto świadczą o ogromie nieprzyjaźni, i wreszcie spokojowi naszemu i nietykalności małego naszego państwa zagrażają.

„Cześć więc nasza, nasze bezpieczeństwo nakazują nam nie znosić takiego stanu rzeczy.

„Czarnogórcy! Pełen zaufania w was i naszej świętej sprawy narodowej, pełen niewzruszonego zaufania w wszechmogącym Bogu i polegając na waszym zapale i bohaterstwie waszem, oznajmiam wam, że idziemy w bój przeciwko Turcyi, w bój najświętszy, najsprawiedliwszy, w bój o wolność i zjednoczenie naszego, od wieków nieludzko ciemiężonego, ujarzmionego narodu! Staję dziś przed wami Czarnogórcy! Staję na czele bohaterskiej armii czarnogórskiej, której niezliczone, pełne sławy czyny, której wielkie zwycięstwa i bohaterstwo historya na wieczną zapisała pamięć. Nie wątpię, że wy i tym razem, pod mojem dowództwem staniecie się godnymi waszych pradziadów, i że nie zapomnicie o niewzruszonem i jedynem haśle naszem: „Wolność i zjednoczenie narodu!“ Czarnogórcy! Wielu polegnie, bo wielki cel wielkich wymaga ofiar, ale ten, który padnie, powstanie znów i będzie żył wiecznie w uściech i pamięci wolnego i zjednoczonego ludu. Zwyciężymy za Bożą pomocą! Nie jesteśmy sami. Nasza siostra, Serbia, rozwinęła tenże sam sztandar, który my podnieśliśmy. Wspólnej naszej walce przeciwko dziedzicznemu nieprzyjacielowi towarzyszą sympatye całego cywilizowanego świata, który potępia barbarzyństwo a naszej broni życzy zwycięstwa, ażeby naszym niegdyś szczęśliwym krajom, spustoszonym i zniszczonym przez Turków, napowrót otwarła się droga do wolności, dobrobytu i oświaty.

„Po naszej stronie będzie nietylko każdy Serb, nietylko nasi najbliżsi bracia Kroaci, ale także miliony braci po krwi słowiańskiej znajdujących się w lepszem aniżeli my położeniu. Z tą zaś pomocą, z pomocą naszych najbliższych braci, niezwyciężonym stanie się nasz duch i nasza odwaga!

„Czarnogórcy! W takich to pomyślnych warunkach występujemy dziś do boju przeciwko Turcyi. Jedno tylko w tej chwili jeszcze chciałbym wam, Czarnogórcy, zalecić. Okażcie się jeszcze wspaniałomyślniejszymi w wojnie, niż w pokoju. Oszczędzajcie naszych mahometańskich braci i z otwartemi przyjmujcie ich ramionami, jeżeli naprzeciwko wam wyjdą. Wszak to nasza krew, wszak to Serbowie; pomiędzy nimi są potomkowie najsławniejszych pradziadów naszych, których bądź to zmusiła potęga wroga, bądź obłęd do sprzeniewierzenia się religii krzyża. Którzy z nich podadzą nam dłoń, naszymi pozostaną; religia ich z nami nie rozłączy, zostaniemy braćmi i jak bracia żyć z sobą będziemy. Nie mam już wam nic więcej do powiedzenia. Sokołów zachęcać do lotu zbyteczna; nie będę was zagrzewał, bo wiem, że wasza pierś rycerska pełna jest żądzy spotkania się z Turkiem i płonie życzeniem pomścić Kossowo i wznieść napowrót od tak dawna pogrzebioną wolność serbskiego ludu. Nie będę was upominał do porządku i posłuszeństwa, bo daliście już tego świetne dowody; ani nie będę na was wołał, jak to niegdyś uczynił car Łazar: „Kto na Kossowem nie stanie!“....

Tego nie potrzeba! Wiem, że wszyscy za mną pójdziecie! Bylismy w niezgodzie, otóż w zgodzie jesteśmy. M u r a d zabrał nam nasze carstwo, M u r a d o w i też odbierzem je!

Cetynia w Widów dzień 1876 r.

Książę M i k o ł a j.

(Z Belgradu.)

Korespondent *Politische Correspondenz* w liście z 11 b. m. podaje autentyczne szczegóły o pierwszych operacyach k o r p u s u C z e r n a j e w a, dość zgodne z opowiadaniem korespondenta *Pressy*, które powtórzyliśmy w sobotnim numerze Czernajew przekroczywszy 1 lipca granicę pod Supowaczem i spędziwszy posterunki tureckie, zatrzymał się w pochodzie dopiero przed Babiną Glawą, gdzie Turcy zajęli pozycyę oszańcowaną, panującą nad gościńcem do Widdynia. Oszańcowana wyżyna Babinej Glawy obsadzona była przez 3.500 Turków a blokhauzu na szczycie tego pagórka bronił batalion nizamów i 450 Czerkiesów. Przeciw obu tym punktom skierował Czernajew atak, sam wyznaczył stanowiska bateryom przeciw Babinej Glawie, a pułkownika Ismajłowa z kilku batalionami brygady belgradzkiej wysłał do uderzenia na blokhaus. Gdy już oszańcowania tureckie na Babinej Glawie pociskami artyleryi serbskiej dostatecznie były osłabione, a działa tureckie po większej części zdemontowane, wydał Czernajew kolumnom swoim rozkaz do szturmu. Widząc to Turcy, opuścili w największym pośpiechu pozycyę, pozostawiając wszystkie zapasy żywności i amunicyi i kilka dział zagwożdżonych. Ismajłow wziął tymczasem blokhaus szturmem po półgodzinnej zaledwie walce. Załoga turecka uciekła, zostawiwszy na placu 48 zabitych i 102 rannych. Dnia 5 lipca wyruszył Czernajew przeciw Akpalance, dość słabo przez Turków obsadzonej. Załoga turecka nie wytrzymała gwałtownego natarcia i wyniosła się z miasteczka, które Czernajew obsadził. Oszańcował on się tam i organizuje licznie przybywających ochotników bułgarskich. Wszystko zależy teraz od armii nadtimockiej Leszjanina. Jeżeli ta nie zdoła się utrzymać w dotychczasowem stanowisku, będzie musiał Czernajew przejść w odporne i wycofać się aż do Deligradu. Wtedy jednak będzie musiała nastąpić zmiana całego planu operacyjnego.

Znany Stratimirowicz i pułkownik Despotowicz (z Rossyi) wydaleni zostali z armii za niesubordynacyę w obliczu nieprzyjaciela. W ogóle okazać się miało, że zagraniczni oficerowie nie ziszczają nadziei, jakie w nich pokładano. Ale także serbscy oficerowie wiele pozostawiają do życzenia; wojskowe ich wykształcenie jest niedostateczne. Natomiast szeregowcom serbskim oddają wszędzie zasłużone uznanie. Tyle wytrwałości i waleczności nie można było spodziewać się po milicyi. Oficerowie pruscy mówią, że serbski materyał żołnierski jest wyborny, ale oficerowie serbscy nie dorośli zadaniu.

Zachowanie się Alimpicza pod Beliną jest przedmiotem ostrej krytyki w dziennikach serbskich. Generał ten zostanie prawdopodobnie odwołany mimo ścisłych związków, jakie go łączą z ministerstwem. Alimpicz nie odpowiedział oczekiwaniom podobnie jak stary Zach, który już w najbliższych dniach ustąpi zapewne z widowni.

Administracya wojskowa ogłasza stan serbskich przyborów wojennych, który rzeczywiście jest wcale znaczny: Serbia ma bowiem jeszcze w magazynach: 250.000 karabinów odtylcowych, 100.000 karabinów starego systemu, 28 bateryi polowych; 5 bateryi górskich; 2,250.000 kul i 50 000 nabojów artylerzyckich. Serbia jednak nie może mieć podobnych sił rezerwowych w ludziach, gdyż wszyscy prawie zdolni do broni wyszli już na pole boju; a zwłaszcza

---

winięty drzew zielenią, nie stał nikomu na drodze. Taraszeńko jednak dowiedział się o tym skarbie, wykradł dziewczynę i o zmierzchu, wylękłą, na wpół przytomną, wepchnął do świetlicy, w której dumał watażka..

Cichy jęk obił się o słuch Doroszeńki, ocknął się... przed nim w milczeniu stała smutna i lękiem zdjęta dziewczyna..

— Po coś tu przyszła? — zawołał brwi marszcząc...

Odpowiedzi nie było.

— Kto cię tu puścił do mojej chaty?

Dziewczyna milczała. Łkanie tylko zamiast słów słyszeć się dało.

Hetman zaklął i klasnął w dłonie. We drzwiach stawił się Taraszeńko i opowiedział wszystko. Gospodarz nie rozgniewał się na przyjaciela, okiem znawcy rzucił na dziewczynę, kazał ją wyprowadzić. Po chwili znowu zawołał. Zbliżyła się służba.

— Agę tureckiego, sotnika Lipków i asaułę mi przywołać!

Wezwani przybyli w kilka minut przed oblicze atamana.

— Jutro z sotnią swoją — rzekł do Tatara — *hajda* nad Dniestr.

— A ty — odwrócił się do asauły — poprowadzisz Lipków, drogę im wskażesz, dzień i noc pędzić, omijać miasta i sioła, aż do Raszkowa; tam przejść brod i stepem besarabskim jechać tak długo, aż zabieleją na szlaku wołoskim namioty sułtana...

— Ty zaś ago zostajesz *czybukczym* (komendantem) wyprawy.

Turek szeroko oczy otworzył i odpowiedział:

— *Ewaet Effendi!* (tak panie!)

— Powierzam ci brankę, dziewczynę — ciągnął dalej Doroszeńko — zarzucisz na nią zasłonę, by jej wiatr stepowy nie osmalił, zakażesz płakać pod grozą śmierci, a gdy staniecie na miejscu, doręczysz niewolnicę starszemu rzezańcowi, dozorcy sułtańskiego haremu, i powiesz mu, że różę tę uszczkniętą nad brzegami Dniepru, szle Najjaśniejszemu Mahometowi IV w darze wierny poddany Jego Sułtańskiej Mości a hetman Ukrainy tureckiej.

— *Ewet Effendi* — powtórzył znowu Muzułmanin.

Na tem się posłuchanie skończyło.

Rozkaz wykonany został co do litery.

Ale wypadek zrządził inaczej.

Właśnie Tatarzy nieopodal Białejcerkwi, dążyli drogą wskazaną, kiedy na spotkanie ich wysunął się młody Haneńko, na czele sowitego pocztu humańskich kozaków. Wracał od p. Lebla do domu, i trafił przypadkiem na Lipków.

Rozpoczęła się gonitwa nie długo trwająca; Tatarzy przerażeni śmiałem natarciem pierżchnęli, branka zaś dostała się zdobywcy...

Paweł uderzony był dziwną pięknością dziewczyny; asauła uwięziony „udał przed nim, że to była Czerkieska“ w górach dalekich pochwycona, wstydził się wyznać, że wiózł duszę chrześcijańską na zaprzepaszczenie bisurmanowi w podarunku.

Handzia leżała na pół martwa i nie przytomna. Szczęśliwy zwycięzca wrócił ze swoją niezwykłą zdobyczą do Białej cerkwi, zostawił brankę u komendanta, prosząc go o czasową nad nią opiekę, i zapewniając, że rychło po nią przybędzie. Sam zaś poleciał do Humania, aby u matki wyżebrać kątek spokojny dla nowej piękności.

DR. ANTONI J...

Bassiret donosi, że komendantem owej armii baszybożuckiej mianowanym już został marszałek Abdi-Basza, Czerkies, aż do detronizacyi Abdul-Azisa były minister policyi w Konstantynopolu.

Dziwić by mogło, że po doświadczeniu, jakie Porta zrobiła z tymi Czerkiesami w Bułgaryi, zdwojonymi nadto teraz jeszcze przez Arnautów, posługiwać się zamierza w Serbii, w Hercegowinie i w Bośnii. — Użycie ich pomocy w Bułgaryi dało się jeszcze jako tako tłómaczyć niewystarczającą siłą regularnego wojska. Ale nad granicami Serbii i Czarnogóry zgromadziła Porta już dziś dostateczne siły regularnego wojska, i wciąż tam jeszcze wysyła nowe pułki, bataliony i bateryе; mogłaby więc z tak znaczną siłą regularną poprzestać na prowadzeniu wojny regularnej, a nie podawać się w podejrzenie, jakoby chciała wywołać wojnę religijno-rasową albo eksterminacyjną. Wszakżeż sprawa tych Czerkiesów, bezprawi i nadużyć, jakich się dopuszczali w Bułgaryi, wniesioną była i w Izbie niższej angielskiej przez dep Forstera, i w Izbie lordów przez księcia d'Argyll; a jakkolwiek odpowiedzi i p. Disraelego i lorda Derby dziwnie były wymijające i żadnej krytyki nie wytrzymają, to jednak lord Derby przyznał, że na przedstawienie, zrobione przez lorda Elliot w Stambule, odwołani zostali Czerkiesi z Bułgaryi; o czem, mówiąc nawiasem, źle jest poinformowanym lord Derby. Czerkiesi nie mogli być odwołani z Bułgaryi, bo mają oni tam całe wsie swoje, całe kolonie, osady. Ale już ta sama okoliczność, że o ich odwołaniu lord Derby był poinformowanym, i Izbie Lordów tej wiadomości ku zaspokojenia udzielił, ta sama, mówię, okoliczność dowodzi, że takie ich odwołanie było potrzebne, że zatem dopuszczali się w Bułgaryi owych nadużyć, bezprawi i barbarzyństw, jakie im powszechnie zarzucają. I tych to więc Czerkiesów, którzy nie powstanie i nie powstańców ścigali, ale najspokojniejsze wsie i miasteczka bułgarskie rabowali, palili i w kupy zamieniali gruzów, tych Czerkiesów, zdublowanych nadto jeszcze Arnautami, rzucić zamierza Porta na Hercegowinę, Bośnię a przedewszystkiem zapewne na Serbię.

Spodziewać by się należało, że może jeszcze od tego zamiaru odstąpi, jak tylko wysłucha raportu Szakir beja, którego wysłała była, jak o tem swego czasu pisałem, do Bułgaryi, w nadzwyczajnej missyi pacyfikatora czy inspektora. Po zwiedzeniu Tyrnawy, Sewliewa, Łowicza, Plewny, Sistowa, Rachowy i innych jeszcze okolic, powrócił on do Ruszczuka, zkąd wnet do Konstantynopola przybędzie, zdać Porcie sprawę z tego co widział i co słyszał. Zapewniają, że przeciw Czerkiesom ciężkie zaniesie oskarżenia i żale."

(Z Konstantynopola)

piszą do *Polit. Corr.* 4 b. m.: „Wiadomości z placu boju, które po dzień dzisiejszy nadeszły do Stambułu, znane już są całemu światu, gdyż rząd tutejszy rozsyła je telegrafem z wielkim pospiechem. Między Turkami radość wielka. Ich duma narodowa nie pozwala im powątpiewać o prawdziwości zwycięstw odniesionych przez wojska tureckie. Zresztą zapatrywania ich podzielają tu wszyscy. Chciano by za każdą cenę położyć kres nieznośnej sytuacyi, w jakiej kraj od roku się znajduje W. Porta pojmuje grozę położenia i dlatego działa szybko i energicznie. Codziennie odchodzą posiłki na teatr wojny. Linja kolejowa do Adryanopola, Warny i Saloniki zajęta jest nieustannie transportami wojsk. Wspomnieć tu trzeba także o tworzeniu się korpusu ochotników z Czerkiesów i Albańczyków. Korpus ten będzie do tygodnia na widowni wojny. Do dwóch tygodni wystawi Turcya przeciw sprzymierzonym książętom około 250.000 (?) wojska po części regularnego, po części nieregularnego lecz zawsze dobrego i bitnego żołnierza. Musi ona zrobić ten wysiłek, gdyż nie jest w stanie wytrzymać dzisiejszego zamętu. Kasy jej próżne, a kredyt Turcyi równa się zeru. Brak mężczyzn daje się wszędzie czuć; pola nieuprawione i opuszczone. Dochody państwowe zmniejszą się o połowę w tym roku. Rumelia nic prawie nie wniesie do skarbu państwowego. Dla pokrycia niedoboru chwyciła się Porta środka, który przyniesie jej kilka milionów; zażądała ona od swoich poddanych dobrowolnych datków *(Jané.)* Gubernatorowie wszystkich prowincyj rozpisali już subskrypcyę. Kto zna tutejsze stosunki ten wie, że takie datki równają się prawie daninie. Poddani będą w danym razie zmuszeni zasilić próżne kasy skarbu państwowego. Inna przyczyna, dla której Porta życzy sobie przyspieszenia i zakończenia wojny, jest ta, że wskutek wypadków na półwyspie bałkańskim zaczyna Grecya przybierać groźną postawę. Grecy królestwa zapewniają, że chcą pozostać neutralnymi ale pod warunkiem, ażeby Turcya przyjęła i uwzględniła życzenia sformułowane przez chrześcijańską ludność na Krecie. Życzenia te uwzględnione są już po większej części w ustawie oktrojowanej Kreteńczykom po powstaniu; lecz ludność chrześcijańska uskarża się, że ustawa ta jest z jednej strony niedokładną, z drugiej zaś nie została nigdy w życie wprowadzona. Żądają oni więc przeprowadzenia samorządu, oktrojowanego w r. 1868. Rząd turecki uważa znaną rezolucyę Kreteńczyków za przesadną, starał się zyskać na czasie i dawał wymijające odpowiedzi. Generalny gubernator wezwał deputowanych ludności chrześcijańskiej, ażeby wracali do domów i oczekiwali tam odpowiedzi rządu. Na to odpowiedzieli deputowani protestem, w którym grożą, iż udadzą się w góry Sfakia i tam ogłoszą sejm nieustający. Gubernator zawiadomił deputacyę, że żądania jej przekazane zostały specyalnej komisyi do uwzględnienia. Dopiero na to oświadczyli deputowani, że się rozjadą do domów. Mimo to wzburzenie umysłów na wyspie jest wielkie. Turcy i Chrześcijanie obawiają się wzajemnych excesów. Turcy na wyspie wysłali deputacyę do Stambułu z protestem przeciw żądaniom Chrześcijan. W razie uwzględnienia życzeń grożą Turcy opuszczeniem wyspy. Palnego materyału jest tam więc dość, jedna iskra wystarczy do wzniecenia okropnego pożaru na całej wyspie."

(Powstanie w Bułgaryi.)

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Ruszczuku: „W skutek wybuchu wojny zaczynają powstańcy coraz liczniej pojawiać się w Bułgaryi. Turcy przyznają to sami. Wojska nie mogą ścigać powstańców, gdyż ci kryją się w górach, których przesmyki pozamykali silnemi barykadami i szańcami. Powstańcy zajęli miasto Panadjuricze i zamianowali komendantów miasta w osobach Wasyla Kiryłowa i Penczowa. Ze wsi w okolicy Swistowa i Nikopola wyszli wszyscy mieszkańcy w góry, poczem baszybożuki spalili te włości. Dowódzca powstańców bułgarskich Djestobanów został przez Turków schwytany i po krótkim procesie powieszony. Powstańcy okręgu Ternowskiego wybrali swoim dowódzcą Mikołaja Kabaczyjewa, człowieka bardzo zuchwałego, który służył w wojsku rossyjskiem. Na południe od Filipopolu rozpoczął operacye wojenne oddział powstańców pod dowództwem Panajota. Oddział ten oczekuje tylko posiłków z okolicy Widdynia, ażeby rozpocząć atak na Filipopol. Położenie wojsk tureckich w Sliwii i Troi ma być także bardzo groźne, a ponieważ miejscowości te mają nieliczną załogę, zachodzi obawa, że wkrótce będą musiały poddać się".

KRONIKA

* **JE. generał broni hr. Neipperg** wyjechał dziś rano pociągiem brodzkim ze Lwowa w celach inspekcyi wojskowej.

— **Wydział krajowy** przesyła nam następujące sprawozdanie z zarządu funduszu szkół ludowych za rok 1875. Dochody były następujące: 1. Odsetki od efektów 5.350 złr. 2 ct.; 2. gotówka otrzymana z rozprzedaży dramatu «Renegat« 63 zł. 30 ct.; 3. gotówka otrzymana za spieniężone efekta wylosowane 800 zł; 4. efekta zakupione 6.693 zł. 3 ct.; 5. efekta odebrane z winkulacyi 1.300 zł; 6. do tego zapas początkowy 3.032 zł. 96 ct. w gotówce i 85.232 zł. 47 ct. w efektach. Suma dochodów 9.246 zł. 28 w gotówce i 93.225 zł. 50 ct. w efektach. Wydatki były następujące: 1. Gotówka wydana na zakupno effektów 6.511 zł. 37 ct.; 2. efekta wylosowane 800 zł.; 3. efekta wydane do winkulacyi 1.300 zł.; 4. do tego zapas ostateczny 2.734 zł. 91 ct. w gotówce i 91.125 z,. 50 ct. Razem, jak wyżej 9.246 zł. 28 ct. w gotówce i 93 225 zł. 50 c. Z porównania zapasu ostatecznego z zapasem początkowym okazuje się ubytek w gotówce 298 zł. 50 ct., natomiast zaś przyrost w effektach o 5.893 zł. 3 ct.

* **Ofiara wścieklizny.** Wczoraj rano przerażeni zostali mieszkańcy domu pod l. 4 przy ulicy Kościuszki. Mojżesz Grün, handlarz sukien, który już od dni kilku znajdował się w stanie nadzwyczajnego rozdrażnienia pomimo pomocy lekarskiej, dostał nagle wczoraj napadu gwałtownego szału, w którym tłukł wszystko, co obok siebie w pomieszkaniu znalazł. Wszystkie symptomata słabości okazały, iż nieszczęśliwy popadł w chorobę wodowstrętu. Z wielką trudnością zdołano opanować chorego i odesłano go do szpitala, gdzie dziś rano życie zakończył. Grüna przed dwoma laty pokąsał był pies wściekły. W pomieszkaniu zmarłego uskuteczniono zaraz stosownie do przepisów sanitarnych gruntowną desinfekcyę.

* **Kradzież.** Tej nocy wlazł niewiadomy sprawca przez otwarte okno do pomieszkania p. Edwarda Trzemeskiego, fotografa przy ulicy Kopernika, i skradł ze stołu kapę nową żółtą, drugą kapę wiśniową i sukno zielone.

— **Porządek dzienny** dziesiątego walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego w Samborze, jest następujący: Dnia 17 lipca. Rano, początek o godzinie 8. 1, Nabożeństwo w kościołach rz. i gr. kat. 2. Zagajenie przez prezesa. 3. Sprawozdanie z czynności zarządu głównego za rok ubiegły. 4. Sprawozdanie z funduszów zarządu głównego. 5. Wybór komisyi lustracyjnej do funduszu zarządu głównego. 6. Wybór komisyi lustracyjnej dla wydawnictwa *Szkoła* na r. 1876. 7. Odczyt p. Bolesława Baranowskiego: »Pogląd na rozwój gimnazyów żeńskich w naszym kraju i ich stosunek do szkół wydziałowych żeńskich.« Po południu, początek o godzinie 4. a) Posiedzenie sekcyi dla szkół ludowych: »Okazanie sposobu uzmysławiania nauki rachunków tak pamięciowych jak i piśmiennych liczbami całkowitemi i dziesiętnemi,« odczyt p. Michała Kopcia. b) Posiedzenie sekcyi dla szkół średnich: »Sprawa przeciążenia uczniów w szkołach średnich,« ref. dr. Zygmunt Samolewicz. »Sprawa klasy przygotowawczej do szkół średnich,« ref. dr. Teofil Gerstman. Dnia 18 lipca. Rano, początek o godzinie 8 1. Odczytanie protokołu z I posiedzenia. 2. Wniosek zarządu głównego, dotyczący zmian ustawy szkolnej i ustawy o nadzorach szkolnych, który będzie zarazem załatwieniem wniosków, podanych na X walne zgromadzenie przez zarządy oddziałowe i przez członków, referent Tadeusz Romanowicz. 3. Wnioski sekcyi szkół średnich i szkół ludowych. Po południu, początek o godzinie 4. a) Posiedzenie sekcyi szkół ludowych: »Nauka geografii fizycznej w szkołach początkowych a nowe plany, wydane dla tychże szkół,« odczyt dr. Józefa Żulińskiego. b) Posiedzenie sekcyi szkół średnich: »Sprawa stanowiska suplentów i sprawa seminaryów nauczycielskich dla szkół średnich,« ref. p. Józef Soleski. Dnia 19 lipca. Rano, początek o godzinie 7. 1. Odczytanie protokołu z II posiedzenia. 2. Wybór prezesa i wiceprezesa na rok następny. 3. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej. 4. Wybór 11stu członków zarządu głównego. 5. Wnioski sekcyi szkół średnich i szkół ludowych. 6. Zamknięcie posiedzeń przez prezesa. 7. Odczytanie protokołu z III posiedzenia.

— **Karty uczestnictwa** na walne zgromadzenie towarzystwa pedagogicznego otrzymać można w Dyrekcyi szkoły gr. kat. w rynku głównym, kamienica Lewakowskiego lub w kancelaryi Zarządu głównego plac Maryacki N. 9, I piętro.

— **Konkurs teatrów dla dzieci,** jak się dowiadujemy, wczoraj został rozstrzygnięty. O dwie nagrody w kwocie 70 zł. i 50 złr. ustanowione przez właściciela księgarni Polskiej i wydawcę «Biblioteki teatrów dziecięcych« p. Adama Bartoszewicza, ubiegały się następujące sztuki, nadesłane przed dniem 31 maja jako ostatecznym terminem: 1. Lepiej się uczyć; 2. Pracowite pszczółki; 3. Oliwa wypłynie; 4. Janek; 5. Cioteczne siostry; 6. Na wakacye; 7. Macocha: 8. Grymaśnica ukarana; 9. Fanfaron ukarany; 10. Podstęp ukarany; 11. Leniwy Staś i 12. Towarzysze. Komisya, zebrana w komplecie, pierwszą nagrodę przyznała jednomyślnie sztuce *Grymaśnica ukarana*, której autorką, jak się po otwarciu koperty okazało, jest pani Marya z Łozińskich Popławska z Warszawy; drugą nagrodę (6 głosami na 7 głosujących) sztuce *Leniwy Staś*, napisanej, jak się okazało, przez autorkę, która w kopercie nazwała się „Marynia M." ze Swarzędza w Wiel. ks. Poznańskiem. Sztuka *Pracowite pszczółki*, odznaczająca się obok innych zalet piękną tendencyą i wraz z poprzedniemi zalecona do nagrody, otrzymała w głosowaniu o nagrodę drugą jeden głos obok *Leniwego Stasia*. Ze względu tedy na uznanie, jakie sztuka ta znalazła w komissyi, obecny na posiedzeniu dawca nagród konkursowych p. Adam Bartoszewicz oświadczył gotowość powiększenia liczbę nagród o jedną jeszcze w kwocie 25 zł., a tak *Pracowite pszczółki*, której autorką, jak się okazało jest pani Marya Grabowska z Częstochowy, uwieńczone zostały dodatkowo utworzoną nagrodą trzecią. Komissya konkursowa później ogłosi sprawozdanie szczegółowe.

— **Bandytyzm** zaczyna się znów szerzyć w Hiszpanii. W dniu 4 b. m. wóz pocztowy na drodze pomiędzy Sewillą a Huelwą napadnięty został i zrabowany przez bandę złożoną z 25 opryszków. Pocztylion, który chciał się bronić, został raniony. Bandyci oprócz tego co zabrali podróżnym, złupili przesyłki pieniężne poczty na 40.000 piastrów.

— **Osobliwsze zjawisko** widziano dnia 8 b. m. w okolicy Osieka w Czechach. Po nawalnej burzy, która pokryła niebo czarnemi chmurami, nad wieczorem zajaśniał w północnej stronie widokręgu smug fioletowobłękitnawy, który z każdą minutą stawał się wyraźniejszy i jaskrawszy a około godziny w pół do 9 oblókł się mocnym czerwonym blaskiem. Jednocześnie w południowej stronie widokręgu ukazała się potężna wstęga tęczowa, a tło jej barwiło się coraz wyraźniej także różowawo i fioletowo, jak gdyby ta część nieba odzwierciadlała zjawisko malujące się na północy. Zjawisko trwało z jednakową siłą prawie 20 minut i potem nagle zgasło po obu stronach widokręgu.

— **Pożary.** W portowem mieście rosyjskiem Mikołajewie niedawno pożar zniszczył towarów na 200.000, a budowli na 50.000 rubli. — Z okolic Petersburga donoszą, że z powodu wielkiej posuchy zdarzają się tam znowu, jak w roku zeszłym, często pożary lasowe.

— **Korespondenci dziennikarscy** na polach bitew w południowej Słowiańszczyźnie nie bardzo widać się szanują, lub też nie bardzo są szanowani, jeśli prawdę donosi telegram *Fremdenbl.* z Zemlina. Podług tego telegramu, opartego na prywatnej depeszy z Jagodiny, korespondent wiedeński Wallsee znalazł śmierć, zaś korespondent *Timesa* Couthouly i korespondent dziennika *National* Galli, odnieśli rany i leczą się w Kruzewaczu. Telegram dodaje, że belgradzkie biuro telegraficzne nie chciało przesłać tej wiadomości, później jednak potwierdziły ją depesze urzędowe, w skutek czego ministrowie Risticz i Nikolicz zarządzili dochodzenie co do tej rzezi korespontów. Zdaje się, że ofiarą kul tureckich padli ci korespondenci, którzy bez certyfikatu plątali się na polu bitwy. Konsul generalny książę Wrede gorliwie miał się zająć dochodzeniem w tej sprawie. (Według dzisiejszego telegramu *Presse* Wallsee czyli Feigl, bo to jest jego prawdziwe nazwisko, jest zdrów i przystawiony został szupasem do granicy austryackiej.)

— **Wypadki kolejowe.** Dnia 9 b.m. na drodze żelaznej w pobliżu stacyi Szlau w Czechach, wykoleił się pociąg osobowy i spadł do rowu. Jeden z podróżnych odniósł stłuczenie i kilka wagonów się rozbiło. — Dnia 7 b. m. pod Worcester w Anglii pociąg osobowy na szczęście próżny, wykoleiwszy się przebił mur i stoczył się do rzeki Sawerny. Wszystkie wagony zdruzgotały się na miazgę, nikt jednak życia nie utracił, gdyż służba pociągowa pozeskakiwała z wagonów widząc niebezpieczeństwo. — Dnia 9 b. m. na dworcu w Weidlingau pewna pani chciała wyjść z wagonu nim jeszcze pociąg stanął, upadła pod koła i na śmierć została przejechaną,

— **Kapitan Boyton** znalazł współzawodniczkę w osobie 15-letniej miss Beckwith, która niedawno dziesięć mil angielskich płynęła Tamizą bez wytchnienia z Chelsea do Greenwich, wprawdzie w czasie odpływu, lecz przy silnym wietrze, który jej miótł fale w oczy. Cała ta wycieczka trwała 2 godziny 46 minut, i wcale nie zmęczyła dzielnej miss Beckwith, którą też Anglicy zachwycają się teraz.

— **Sprawcy rozbojów** ostatniemi czasy dokonanych na Bukowinie, mianowicie z ś rabunku u propinatora w Suczawicy, jak donosi *Czern. Ztg.* wyśledzeni zostali dnia 2 b. m. i aresztowani w Botuszanach i Strojestji. Opryszków jest sześciu. Przy jednym z nich, którego uwięziono w Strojestji, znaleziono rozmaite przedmioty i srebro pochodzące z rabunku w Suczawicy. Pokazało się, że rabuś ten, nazwiskiem Aleksander Danezul, był hersztem bandy. Oprócz powyższych uwięziono w różnych okolicach Bukowiny kilka jeszcze indiwiduów, podejrzanych o uczestnictwo w ostatnich zbrodniach.

— **W przystępie czarnej melancholii**, literat berliński Paweł Wichman, postanowił sobie odebrać życie i o zamiarze swym doniósł w liście pożegnalnym redakcyi dziennika *Berl. Fremdbl.* Zarządzono usilne poszukiwania za nieszczęśliwym, który znikł ze swego pomieszkania, poszukiwania te jednak pozostały bez skutku. W tydzień dopiero po zniknięciu Wichmana trzej myśliwi znaleźli go przypadkowo w lesie koło Poczdamu, żyjącego wprawdzie lecz zupełnie wycieńczonego na siłach głodem, gdyż taki rodzaj śmierci wybrał sobie nieszczęśliwy. Rozumie się, że zabrano go do Berlina i oddano przedewszystkiem pod opiekę lekarską.

— **Wypadek morski.** Biuro londyńskiego *Lloyda* otrzymało wiadomość, że okręt liwerpoolski *Penton*, który jeszcze dnia 2 lutego z ładunkiem węgla wypłynął z Birkenhead udając się do Bombayu, dotychczas nie stanął u celu swej podróży, ani nie dał o sobie żadnej wiadomości. Ogłoszenia tego rodzaju wywołują teraz mimowolnie wspomnienie zbrodni Amerykanina Thomasa, który jak krwawy upior zawisła nad kroniką przygód żeglarskich.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Blankensteinie, w Saksonii, były redaktor *Slawische Zentralblätter* i dziennika *Union*, które wychodziły w Pradze czeskiej, dr. Jan **Jordan**, rodem Łużyczanin, przeżywszy lat 58. W Mödling pod Wiedniem znany i ceniony kompozytor muzyczny Józef Dessauer, przeżywszy lat 78.

— **Kazimierz Perier**, zmarły w ostatnich dniach francuski senator i exminister, jak donoszą dzienniki paryskie pozostawił około 20 milionów fr. majątku.

— **Porucznik Cameron**, który w ostatnich dniach nieśmiertelną się okrył sławą z powodu podróży swej, w której pierwszy przebył cały kontynent afrykański w pasie równikowym od zachodu na wschód, otrzymał od rządu angielskiego 3.000 funtów szterlingów (przeszło 32 tysięcy złr) jako wynagrodzenie kosztów połączonych z owem dzielnem przedsię-

wzięciem. Cameron coraz liczniejszych znajduje w Anglii zwolenników projektu swego co do kolonizowania Afryki środkowej.

— **Dr. Brestel**, o którego nieszczęśliwym wypadku przy wysiadaniu z pociągu na dworcu w Kitzbüchel donosiliśmy, jak się dowiadują dzienniki wiedeńskie, ma się już znacznie lepiej i dnia 9 b. m. przybył do Innspruku.

KRONIKA PROWINCYONALNA

⁂ **Biała.** (Piorun) zabił 2 b. m. w Łodygowicach pięcioletniego chłopczyka, który wraz z dwoma towarzyszami siedział na polu podczas burzy.

⁂ **Brzozów.** (Za ocalenie życia) tonącemu w Sanie Jakóbowi Wojciechowskiemu otrzymał nagrodę w kwocie 25 złr. Marcin Sarnicki z Bartkówki.

⁂ **Czortków.** (Ludwik Janusiewicz) z Budzanowa, otrzymał od c. k. Namiestnictwa 20 złr. w nagrodę za uratowanie życia tonącemu w Serecie Tymkowi Banczyszynowi.

⁂ **Jaworów.** (Gałęź drzewa), które właśnie ścinano w lesie Drohomyskim, oderwała się i ugodziła tak silnie w głowę leśniczego dworskiego Wincentego Hypnarowskiego, że na miejscu padł bez życia.

⁂ **Lwów.** (Znaczny pożar) dotknął 1 b. m. gminę Gaje. Spaliły się chaty i zabudowania gospodarcze dziesięciu mieszkańców tej wsi. Szkoda wynosi około 7000 złr. Pożar wybuchł przez uderzenie piorunu.

⁂ **Myślenice.** (Nagły przypływ wody) spowodowany nawalnicą, porwał swym prądem d. 7 b. m. Jana Moskala, włościanina ze Stróży, który przejeżdżał jednokonnym wózkiem przez rzekę Rabę, tak że nieszczęśliwy włościanin utonął.

⁂ **Skalat.** (Pożar) wybuchł 9 lipca o północy w samym środku Skałatu, lecz dzięki gorliwemu ratunkowi został zlokalizowany i stłumiony. Spłonęły tylko trzy domy. Izraelita Süsskind Rosenstock, cierpiący na chorobę sercową, ujrzawszy ogień tak mocno się przeraził, że padł nieżywy.

⁂ **Śniatyn.** (Utonęła) 8 lipca w Prucie przy kąpieli Anna Chimiak z Riczek w Kossowskiem.

⁂ **Tarnów.** (Członkiem rady powiatowej) wybrany został 30 czerwca przy wyborze uzupełniającym z rady gminnej, p. Aleksander Wisłocki, c. k. notaryusz i zastępca burmistrza.

⁂ **Zaleszczyki.** (Pożar) zniszczył w nocy na 23 czerwca dom Wolfa Czernelitzera w Torskiem. Sam właściciel przez gorejący belek tak silnie uszkodzony został, że w pięć dni później życia dokonał.

⁂ **Złoczów.** (Pożary). W Gołogórach zniszczył pożar 5 lipca, dom i stodołę; dnia 3 lipca zaś w Jarczowcach dom włościanina wraz z przyległym budynkiem.

Szkoła dla sług.

○ Dnia 9 lipca b. r. odbył się uroczysty akt zakończenia roku w niedzielnej popołudniowej szkole sług. Z obecnych przy tej uroczystości wymienić wypada: Prezydenta miasta p. Jasińskiego, dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego p. Łuczkiewicza, przełożoną wyższego zakładu wychowawczego żeńskiego p. Horoszkiewiczowę, ks. Lubomęskiego i całe grono nauczycielek.

Uroczystość rozpoczął ks. Lubomęski przemową podnoszącą charakter i znaczenie szkoły, przyczem zwracając się do p. Prezydenta miasta podziękował mu, że swą obecnością zaświadczyć zechciał ważność tej instytucyi dla naszego grodu.

Następnie dr. Józef Żuliński zdawał sprawę z rozwoju zakładu. W końcu pomienionego sprawozdania mowca przedstawił wypracowania uczennic, które były wyrobione w szkole, w przedostatnią niedzielę, celem zebrania dokładnego obrazu z postępu uczennic.

Po wysłuchaniu sprawozdania zabrał głos p. Prezydent. Zwrócił się naprzód do uczennic, wykazując wymownie, ile korzyści przynosi im szkoła, i o ile każda z nich będzie bardziej pożądaną w służbie. Nietylko bowiem umiejąc czytać i pisać, niejedno lepiej i akuratniej spełnić potrafią, ale spędzając czas świąteczny na pożytecznej nauce, same o sobie dobre składają świadectwo. Oddał następnie cześć i podniósł zasługi grona nauczycielskiego, które bezinteresownie swe chwile wypoczynku poświęca żmudnej pracy nauczania. Opierając się na przejrzanych wypracowaniach szkolnych p. Prezydent uwolnił uczennice od przepytywania a przystąpił do rozdania nagród.

Były naprzód cztery nagrody pieniężne 10 guldenowe, dane w książeczkach kasy oszczędności. Otrzymały je cztery najlepsze uczennice, odznaczające się zarazem wzorowem świadectwem służbowem i najdłuższą służbą. **Nazwiska tych uczennic jako polecenia godnych są: Grabarczyk Katarzyna, Piotrowska** Marcela, Horosza Katarzyna, Tychonowicz Józefa.

Nagrody w książkach były dwojakie, właściwe nagrody i upominki. Za pierwsze służyły książki do nabożeństwa, roczniki i kalendarz *Chaty*, *Listy o obowiązkach sług*, życiorysy i obrazy świętych i t. d. Na upominki: Pamiątka stoletniej rocznicy koronacyi N. P. Maryi łaskawej, Czytania majowe i t. d.

Trzy nagrody pieniężne zawdzięczyć należy szlachetnej inicyatywie pani Boberskiej a jednę pani Horoszkiewiczowej, nagrody te bowiem złożyły uczennice zakładów zostających pod dyrekcyą pań pomienionych. Książki na nagrody i upominki ofiarować raczyli przedewszystkiem ks. Hołyński i właściciel drukarni p. Winiarz; nadto pp. Schmidt i Gubrynowicz, Seyfarth i Czajkowski, p. Horoszkiewiczowa i p. Machczyńska Wszystkim tym szlachetnym dawcom należy się publiczne i serdeczne podziękowanie.

Po rozdaniu nagród dr. J. Żuliński uwiadomił, że kurs nowy rozpocznie się we wrześniu. Nauki udzielane będą w ten sam sposób jak dotychczas. Będzie wszakże przy szkole utworzona kasa groszowa, w której każda z uczennic co niedziela obowiązaną będzie złożyć jeden cent. Fundusz z tąd zebrany obracać się będzie nie na potrzeby szkoły ale na zapomogi samych uczennic w razie choroby i t. p. W Warszawie przy szkołach sług utworzone były podobne kasy i najlepsze wydały owoce.

Nadmienić w końcu wypada iż uczennic w zakładzie było 210, klas trzy, z których pierwsza o dwóch oddziałach. Grono nauczycielskie składali: ks. Lubomęski jako katecheta i ośm nauczycielek, mianowicie Abgarowicz, Blachut, Kraus, Kulińska, Koważyk, Łempicka, Prima, Wolter.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd handlowy.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

Lwów dnia 12 lipca 1876 r.

(*B*) Ruch ogólny był w zeszłym tygodniu ożywiony. Ceny zboża mają tendencyę wzmagającą się, osobliwie ceny żyta. Płacono za 100 kilogramów pszenicę od 8 do 9.50, żyto od 7·75 do 8·50, jęczmień od 6 do 8 złr., owies od 9 do 12 zł., rzepak 11·50 do 11·75 złr, chmiel 120 zł., spirytus za 10.000 listrostopni 32 zł. 80 ct.

Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z towarami transitowemi około 18,000.000 kilogramów i 8.000 sztuk bydła. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju około 5,000.000, mąki i wyrobów mącznych około 400.000, nasion olejnych około 21.000, drzewa około 750.000, nafty i wosku ziemnego około 27.500, spirytusu około 14.000, jaj około 400.000, węgli około 250.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież wołów około 450 sztuk, trzody chlewnej około 7.500 sztuk i 34 koni.

Ruch towarowy na kolei Czerniowiecko-jaskiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 11,534.700 kilog. i 7 973 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 10,431.900 kilogramów, 2 292 sztuk wołów, 5 468 sztuk nierogacizny i 213 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku wschodowi 1,102.800 kilogramów. Transporty składały się mianowicie ze zboża różnego gatunku 1,752.000, mąki i wyrobów mącznych 119.800, spirytusu 16.300, z drzewa budulcowego, desek itp. 7,728.000, kamieni i wapna 365.300, węgli 215.100, produktów zwierzęcych 87.200 kilog., na resztę złożyły się różne towary i bydło.

Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 3,102.799 kilogramów i 641 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się następujące ważniejsze artykuły: zboża 28.638, mąki i wyrobów mącznych 10.402, drzewa budulcowego, desek i t. p. 1,443.610, jaj 2.984, soli 69.805, wina 310.000 kilogr., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 50 sztuk wołów i 591 sztuk nierogacizny.

Stosunki robotnicze

na wsi w Galicyi wschodniej około połowy czerwca b. r.

(Na podstawie doniesień nadesłanych komitetowi c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.)

(*E*) Do poglądu, któryby objął ogół stosunków robotniczych w wschodniej części kraju zbywa nam i tym razem na datach z wielu okolic. Z porównania dat nadesłanych obecnie z datami dawniejszemi t. j. z końca maja, widać, iż w skutek ożywienia się roboty w polu ceny robotnika poszły miejscami nieco w górę. Powiadamy nieco, bo zwyżka jest nieznaczną, ważniejszym względem jest ten pocieszający fakt, że przednowek, przynajmniej według naszych doniesień, nie występuje nigdzie bardzo groźnie. Są okolice, gdzie niedostatek jest dotkliwszy, lecz i z tamtąd nie podniesiono obaw, jak ludność przetrwa tych parę tygodni, jakie dzielą nas jeszcze od chwili żniw i możności korzystania z tegorocznego plonu.

Nadesłane nam daty podajemy zaczynając od cen najwyższych.

1) W okolicach Delatyna cena najmu była od 50 do 70 ct.

2) W okolicach Stryja cała ludność była zajętą okopywaniem ziemniaków, w skutek czego robotnikowi w mieście Stryju trzeba było dać 55 ct., po wsiach zaś płacono po 35 ct.

3) W okolicach Podhajec płacono mężczyźnie 40 ct., kosiarzom po 45—50 ct., kobietom po 25 i 28 ct. wal. austr.; dzień ciągły kosztował od 1 zł. 50 ct. w. a. do 2 zł. w. a.

4) W okolicach Radziechowa stosunki robotnicze nie uległy zmianie; płacono jak przedtem za dzień męzki 40—50 ct., za dzień kobiecy 20—24 ct.

5) W okolicach Borszczowa płacono do okopywania kukurudzy i ziemniaków po 40—50 ct. Cena najmu poszła w górę z powodu częstych deszczów i braku robotnika. Kukurudzę wypadło niemal wszędzie równocześnie okopywać a chwastów było dużo, w skutek poprzednich częstych słot.

6) W okolicach Otynii płacono młockom lub siekiernikom po 40—45 ct., do okopywania po 30 ct.

7) W okolicach Tarnopola było dość łatwo o robotnika, płacono jednak zawsze od 20—40 ct. dziennie.

8) W okolicach Żołkwi i Mostów płacono za dzień z kosą 34—40 ct., za dzień z grabiami do 25 ct. Dzień ciągły parokonny płacono po 80 ct.

9) W okolicach Zborowa i Złoczowa płacono za dzień męzki po 40 ct., za dzień kobiecy 22 ct.

10) W okolicach Bóbrki było o robotnika dość łatwo, ceny najmu wynosiły od 25—40 ct. Sprzężaj parokonny kosztował 1 zł. 20 ct.

11) W okolicach Cieszanowa płacono robotnikom od 20 - 40 ct dziennie.

12) W okolicach Baligrodu płacono mężczyźnie jak poprzednio 36—40 ct., czeladzi zaś po 14 ct. dziennie. Z okolicy tej doniesiono nam nadto, iż ludności zbywa na sposobności do zarobku a drożyzna zboża dokuczać poczyna, dla tego dużo ludności wynosi się do sąsiednich Węgier lub w równiny Galicyi.

13) W okolicach Starego miasta płacono kosiarzowi po 35 ct. z motyką zaś 25 ct. w. a.

14) W okolicach Brzeżan płacono kosiarzowi po 40 ct., z grabiami i do plewienia po 22—24 ct. I w tej okolicy głód zaczynał zaglądać do chat gospodarzy mniej zamożnych. Według doniesienia naszego korespondenta niedostatek wpływa deprymująco na chęć do roboty. Nie jestto doniesienie odosobnione o podobnym fakcie donoszą nam również z okolic Brzozowa, ludność garnie się tam niechętnie do roboty mówiąc, iż niema o czem iść na zarobek, w skutek czego robota podrożała (o cenie praktykowanej nie doniesiono nam z okolicy na ostatku wspomnianej.)

15) W okolicy Ułaszkowiec było o robotnika dość trudno, dzień roboty kobiecej lub męzkiej kosztował od 30—35 ct.

16) W okolicach Przemyśla i Niżankowic płacono kosiarzowi 40 ct. dziennie, za inną robotę męzką od 25—30 ct, za robotę lekką 20 ct. dziennie. Stosunki robotnicze pogorszają się w tejże okolicy z dnia na dzień, niechęć do roboty wzmaga się, wło ścianie zaś dając swym najemnikom obok wynagrodzenia równego wynadgrodzeniu, które dwory płacą, jeszcze jeść w dodatku, podwyższają cenę najmu

17) W okolicach Kałusza było o robotnika bardzo trudno Mężczyźnie płacono od 30—35 ct., kobiecie zaś z motyką lub grabiami od 20 25 ct.

18) W okolicach Rawy płacono kosiarzowi od 30—35 ct, za dzień zaś zwykłej roboty od 25—30 ct.

19) W okolicach Uhnowa płacono za dzień roboty męzkiej 33 lub 35 ct., za dzień zaś roboty kobiecej 20 ct Z powodu budowy drogi powiatowej było dość trudno o robotnika.

20) W okolicach Jarosławia płacono robotnikom od 25—30 ct.

21) W okolicach Kopyczyniec płacono za dzień roboty męzkiej od 25—30 ct., kobiecie zaś od 15—20 ct. wal. austr. Dzień ciągły kosztował 66 ct. w. a., pług 1 zł. 50 ct. w. a.

22) W okolicach Mościsk płacono mężczyźnie 30 ct. w. a., kobiecie 20 ct. w. a. dziennie.

23) W okolicach Husiatyna płacono za dzień roboty męzkiej 20—25 ct. w. a., dziewce 15 ct. w. a., poganiaczowi od 12—15 ct. w. a.

24) W okolicach Mrzygłodu było o robotnika trudno, ceny jednakże nie były wysokie, za robotę cięższą płacono 25 ct. w. a. dziennie, kobiecie zaś 20 ct. w. a. dziennie.

25) W okolicach Ustrzyk płacono za dzień roboty męzkiej 20—25 ct., za dzień roboty kobiecej 15 ct.

Na tem kończą się nasze doniesienia podane w cyfrach o cenach najmu, mamy jeszcze do zapisania doniesienie nie podające ceny najmu, określające ją tylko jako niską lub wysoką. Według tychże doniesień było łatwo o robotnika w okolicach Sokala, Bełza, Szczurowic, Magierowa, Sądowej Wiszni, Birczy, Lutowisk, Rohatyna i Zbaraża, natomiast zaś w okolicy Kamionki Strumiłowej i Horodenki utyskiwano na trudność w dostaniu robotnika. Wracając się do okolic Birczy i Sądowej Wiszni dodajemy, iż w obu tych okolicach panuje między ludnością wiejską niedostatek — w okolicy Sądowej Wiszni, ma jednak przynajmniej ludność sposobność do zarobku przy drogach.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 1 do 8 lipca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·25 do 9·50. Żyto za 100 kilogr. od złr. 8.25 do 8·50. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. —·— do 8.—. Owies za 100 kilogr. od złr. 9.— do 12·—. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 6·75 do 7·50. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·90. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5.75 do 6·—.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 7·— do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 8.— do 9·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7.— do 7·25. Wyka za 100 kilogr. od złr. 8.50 do 9·—.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 60·— do 70·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. — — do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do 30·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do 28·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. —·— do 26.—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 11·50 do 11·75. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —·— do 11·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 9 — do 9·50. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—.

Spirytus od złr. —·— do 32·80.

— **Dochód kolei Karola Ludwika**

rok	1876		1875	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Doch. od 1 do 7 lipca	214.697	94	235.500	09
Doch. od 1 stycz. do 30 czerwca	4,458.939	05	5,091.919	85
Razem	4 673.636	99	5,327.419	94

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Dziesięć dni już minęło od rozpoczęcia kroków wojennych, a na teatrze wojny nie zaszło dotąd nic takiego, coby wywrzeć mogło stanowczy wpływ na dalsze losy wojny i przeważyło szalę na jednę lub drugą stronę. Codziennie staczają się na różnych punktach mniejsze lub większe utarczki i bitwy z wielką stosunkowo stratą ludzi a bardzo małą korzyścią. Wojna przybierać zaczyna, że się tak wyrazimy, cechę chroniczną, która nie daje przewidzieć końca, a przez to samo operacye wojenne tracą coraz bardziej na interesie. Wojnę tę możnaby z wszelką racyą nazwać drugiem poprawnem wydaniem hercegowińskiego powstania W skutek serbskiego *ordre de bataille*, którego zasadą było równoczesne zaatakowanie Turków na kilku punktach, nastąpiło po obu stronach rozdrobnienie sił, a że siły te mniej więcej są sobie równe, więc obie strony trzymają się niejako w szachu. Ta równowaga jednak daleko szkodliwszą jest Serbii, niżeli Turcyi. Serbia rozpoczynając wojnę, opierała swe nadzieje głównie na rozbudzeniu powstania w ościennych prowincyach tureckich. Do tego jednak potrzeba było szybkich i stanow-

czych zwycięstw zaraz z początku, powodzenia niedwuznacznego i niewątpliwego, któreby masom ludności zaimponowało i wpoiło w nie przekonanie o przewadze serbskiej broni nad turecką. Masy ludności są wszędzie jednakie, łączą się one chętnie z mocniejszym, słabego lekceważą i nienawidzą. Owoż dotychczasowe operacye serbskie nie mogły wpoić w masy ludności tureckiej przekonania o przewadze serbskiej. Wojska serbskie przez całych dziesięć dni albo nie albo bardzo mało zdobyły terenu Chorągiew niepodległości Słowian tureckich powiewa zawsze jeszcze tylko w wąskim pasie nadgranicznym. Na wielu punktach szyk bojowy Serbów rozbił się o wały armii tureckiej. A nie trzeba zapominać, że miodowe czasy entuzyazmu szybko przemijają. Przewaga moralna, jaką w pierwszych dniach walki nadawał żołnierzowi serbskiemu zapał dla sprawy o którą walczy, ustępuje powoli, i z czasem serbski bojownik wolności zejdzie do poziomu zwykłego żołnierza, a na tym poziomie nie wytrzyma porównania z fachowym i wyćwiczonym żołnierzem tureckim. Owoż śmiało powiedzieć można, że szanse serbskiego zwycięstwa zmniejszają się z każdym dniem w tym samym stosunku, w jakim szanse Turków rosną. Nie można także pominąć, że jakkolwiek straty dotychczasowe w ludziach po obu stronach mniej więcej są równe, to jednak bez porównania dotkliwiej dają się uczuć Serbom niż Turkom. Serbia od razu wszystko postawiła na kartę, Turcya zaczęła od stawki najniższej i z każdym dniem stawkę zwiększa, a dokładać może w ten sposób jeszcze bardzo długo. Jeżeli Serbowie stracili dotychczas 8000 ludzi, to jest to strata niepowetowana. Turcy zaś niętylko powetować mogą te straty, ale z łatwością zapełnić lukę w dwójnasób. Oto powody dla których Turcy przyjęli taktykę odporną; w dzisiejszem położeniu ona jedna zapewnić im może powodzenie.

Dzisiejsze wiadomości z teatru wojny są nadzwyczaj skąpe. Pogłoska o zupełnem wytępieniu korpusu Czernajewa traci co raz więcej prawdopodobieństwa. Trudno przypuścić, by Konstantynopol nie wiedział dotychczas o tak radośnem zdarzeniu, a jeszcze trudniej uwierzyć, aby wiedząc nie doniósł o niem światu. Dzienniki wiedeńskie nie zrażone fiaskiem, jakie z rozbiciem Czernajewa zrobiły, żywią czytelników swoich nowemi sensacyjnemi wiadomościami. *Tagespresse* każe sobie telegrafować z Belgradu, że serbska partya konserwatywna wyzyskać chce niepowodzenia serbskie na swą korzyść i że obiegają pogłoski o wielkim spisku dążącym do obalenia księcia Milana. Niepokoić ma Serbów także dwuznaczna rola, jaką Nikita czarnogórski odgrywa w kampanii. Wszystko to miało do tego stopnia zniechęcić Serbów, że udali się do Petersburga z telegraficzną prośbą o doprowadzenie do skutku zawieszenia broni. Być może, że w Belgradzie głównie z powodu klęsk korpusu Zacha zapanowało pewne zwątpienie, aby jednak przybrało już tak wielkie rozmiary, bardzo wątpimy.

Komendant armii naddryńskiej, Ranko Alimpicz, przesłał ministerstwu wojny raport następujący: „Od armii naddryńskiej, 7 lipca: Dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczór zetknęła się nasza straż przednia z kolumną turecką, która wysłana była do Tureckiej Raczy po prowiant. Część załogi belińskiej pospieszyła kolumnie tureckiej na pomoc. Wszczęła się zacięta walka, która od 7 wieczór trwała aż do 12. Najgorręcej walczono pod Belatuną i Medżuchą. Major Vlajkowicz zaatakował z tyłu kolumnę turecką, maszerującą do Raczy, a równocześnie brygada Podryńska i część Szabackiej wpadły w skrzydło posiłkom, które z Beliny w sile 2000 ludzi spieszyły tamtej na pomoc. Otoczeni w ten sposób Turcy walczyli z męstwem rozpaczy lecz nic im to nie pomogło. Zostali oni wyparci ze wszystkich pozycyj i zupełnie pobici; część tylko zdołała się w ciemności nocnej schronić do Beliny. Znaleźliśmy wczoraj całe stosy trupów tureckich na pobojowisku, między niemi kilku oficerów i bimbaszę Stoczewicza. Jeńcy tureccy zeznają, że tabor Stoczewicza liczący 800 ludzi zupełnie został wytępiony. Także w pierwszej bitwie pod Beliną (3 b. m.) ponieśli Turcy ogromne straty. Grzebanie poległych, między którymi znajdował się także najzaciętszy wróg Serbów Muhamed Beg Ali Paszyc zabrało im cały dzień 4 lipca. Stracili oni w tym dniu co najmniej 600 ludzi. Nasze straty w pierwszej bitwie 80 ludzi. Wszystkie wsie od Raczy aż do Beliny są w naszem ręku. W armii panuje zapał, dzięki zwycięstwom dotychczas odniesionym."

Wiadomość o wyparciu Turków ze wsi ufortyfikowanej Małego Zwornika potwierdza się. Na przeciw Małego Zwornika za Dryną jest Wielki Zwornik.

Między Czernajewem a Stratimirowiczem, który był jego podkomendnym, wybuchły nieporozumienia. Stratimirowicz musiał co żywo uchodzić z obozu, aby ratować życie i teraz w Belgradzie intrygować ma przeciw swemu byłemu szefowi. O ruchach korpusu Czernajewa nic pewnego nie wiadomo. Zdaje się jednak, że opuścił stanowiska swoje pod Akpalanką i Tonorem, czy wskutek nieszczęśliwej bitwy, nie umiemy powiedzieć. Mówią, że Czernajew zmienił plan i chce wraz z Leszjaninem uderzyć na Widdyń; plan to tak ryzykowny, jak chybiony marsz na Sofię.

Czarnogórcy ponieśli pod Podgórzycą dość znaczną porażkę i wyparci zostali ze wszystkich oszańcowanych pozycyj. Kampania w tej stronie według wszelkiego prawdopodobieństwa już się skończyła. Czarnogórcy przekonawszy się, że ludność albańska stanowczo bierze stronę Turków, nie zechcą zapewne dalej łba nadstawiać w tej okolicy.

Mileticz został przesłuchany po raz pierwszy d. 11 b. m. Z powodu, że przeciw niemu mają być wytoczone dwa procesa prasowe a równocześnie ma być oskarżony także o zbrodnię zdrady stanu, wniósł nadprokurator, ażeby do rozstrzygnięcia tych spraw został delegowany trybunał sądowy w Budapeszcie. Uchwałę trybunału w Beczkerek, na podstawie której został Mileticz uwięziony, zakomunikowano mu 10 b. m. Przeciw tej uchwale odwołał on się do wyższego sądu i oświadczył, że wybiera sobie na obrońcę Aleksandra Funtaka, prezydenta Izby adwokackiej w Budapeszcie.

Nowomianowany poseł turecki, Aleco basza przybył d. 12 b. m. do Wiednia.

Wczoraj odbył się w Pradze po raz trzeci wybór burmistrza, w miejsce p. Kriesche, który nie przyjął tej godności. Rezultat wyboru nie jest jeszcze wiadomy.

Wielki mistrz ceremonii, książę Hohenlohe, kazał dnia 10 b. m. przygotować rezydencyę cesarską na Hradczynie w Pradze na przyjęcie Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa, który w pierwszych dniach października r. b. zjedzie do stolicy czeskiej celem wzięcia udziału w uroczystej instalacyi Arcyksiężnej Maryi Henryki na przeoryszę klasztoru Terezyanek.

W parlamencie francuskim minister spraw wewnętrznych postawił z powodu obrad nad projektem przeciwnym ustawie o mianowaniu merów kwestyę zaufania. Gambetta występował przeciw projektowi, nie zamierza jednak robić przez to opozycyi gabinetowi, a zaleca wniosek skrajnej lewicy, przedłożenia zupełnej ustawy municypalnej przez komisyę. Wniosek ten odrzucony został 388 głosami przeciw 81, a Izba przyjęła 448 głosami przeciw 25, artykuł ustawy, pozbawiający rząd prawa mianowania merów.

Biuro Reutera donosi z Londynu: Lord Derby przyjmować będzie w piątek deputacyę, złożoną z kilkunastu członków Izby niższej, która mu wręczy memoryał, mający nakłonić rząd do zachowania najzupełniejszej neutralności w obec wypadków na Wschodzie.

W angielskiej Izbie gmin Disraeli oświadczył z powodu przemówienia Forstera, iż nie otrzymał żadnych doniesień o okrucieństwach popełnianych w Bułgaryi i spodziewa się, że wiadomości o nich są przesadzone. W każdym rokoszu zdarzają się okrucieństwa. Poseł angielski w Konstantynopolu otrzymał polecenie, aby wpływał na Portę o złagodzenie klęsk wojny. Forster mniema, że trzeba żądać telegrafem odpowiedzi od Porty z powodu okrucieństw, a gdy wypadki spieszym idą biegiem, należy tem pilniej żądać wszelkiego wyjaśnienia iż za granicą utrzymuje się mniemanie, że Anglia wspiera Turcyę moralnie. Po mowach kilku członków i Disraelego, ten ostatni jeszcze raz oświadczył, że rząd nie otrzymał żadnych doniesień o wspomnionych okrucieństwach, i na tem zamknęły się obrady.

Odpowiedź włoskiego ministra spraw zagranicznych na interpelacyę senatora Mamianiego w sprawie wschodniej, o czem doniósł nam wczoraj telegram, była następującej osnowy: Minister wyraził ubolewanie, że akcya dyplomatyczna nie zdołała przeszkodzić wojnie między Serbią a Turcyą a następnie skonstatował skuteczność porozumienia, które na zasadzie nieinterwencyi między mocarstwami zostało przywrócone. Potwierdzenie tej zasady na zjeździe w Reichstadt, wzmacnia przy dzisiejszem położeniu gwarancyę utrzymania pokoju między mocarstwami. Dzieło dyplomacyi było w tym kierunku bardzo skuteczne skutki jego okażą się także w przyszłości, gdyż w każdym wypadku zapewni ono ludnościom nawiedzonym nieszczęściami wojny, dobrodziejstwa cywilizacyi i uszanowanie stosunków prawnych, utworzonych na ich korzyść przez traktaty. Rząd włoski, który za podstawę działania przyjął traktat paryzki, porozumiewa się nieustannie od kilku miesięcy z mocarstwami zagranicznemi, skutkiem czego dobre stosunki Włoch do mocarstw zagranicznych coraz bardziej się wzmacniają.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* zamknięcie portu kleckiego tureckim statkom nastąpi w najkrótszym czasie. *Tagblatt* donosi, że nastąpi także zamknięcie portu kotarskiego dla Czarnogórców. Według tego samego dziennika prosić miał książę Milan dwór petersburgski o pośredniczenie w zawarciu zawieszenia broni z Turkami (już?). — Dzisiejsze poranne dzienniki podają rozmowę pewnego wiedeńskiego dziennikarza z ministrem-prezydentem serbskim Risticzem, który protest katolików bośniackich przeciw aneksyi Bośni do Serbii nazwał apokryfem. (Protest ten umieściły *Presse* i *Fremdenblatt*; czytelnicy nasi znają go także; przyp. Red.) Risticz oświadczył, że Serbii konieczną jest przyjaźń Austryo-Węgier; wojna obecna tylko na serbskiej ziemi jest narodową, gdyby wyszła z tych granic, straciłaby tę cechę. — *Fremdenblatt* powątpiewa stanowczo, aby się zebrał kongres europejski w kwestyi wschodniej. Nawet po skończeniu wojny kongres taki nie jest prawdopodobny. — *Presse* donosi, że rokowania austryacko-węgierskie w sprawie Banku Narodowego rozpoczęną się na przyszły tydzień. Ministrowie austryaccy i węgierscy zgodzili się już na nowy statut bankowy; zachodzą tylko różnice co do 80milionowego długu.

Peszt, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) *Hon* donosi, że Simonyi ma zamiar ustąpić.

Wiedeń, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Obiegają pogłoski, że w Salzburgu odbędzie się zjazd między Najj. Panem a cesarzem niemieckim.

Belgrad, 13 lipca. [Depesza urzędowa serbska.] Sytuacya wojskowa na placu boju nie zmieniona. Obie strony utrzymują się na swych stanowiskach. Zaszło tylko kilka nieznacznych utarczek. Tureckie statki bombardują wsie, które powstały przeciw rządom sułtańskim pod Widdyniem. Wiadomość o zdobyciu Zajczaru jest zmyśleniem tureckiem. Pułkownik Leszjanin prowokował wczoraj bitwę i zajął kilka strategicznych punktów. Serbskie wojska ścigały pod Gencowem koło Widdynia Turków aż pod bramy twierdzy, która jest obecnie już zamknięta. Zdobyto wiele wiktuałów. Tureckie statki bombardują bez skutku wieś Noweselo.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 13 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. K. Horodyski z Tłusteńka. — M. Popiel z Toworni. — J. Rallet z Multan.

Hotel Angielski.

Pp. J. Abgarowicz z Łuki. — I. Grocholski z Oserdowa. — M. Kępienski z Hodynic. — W. Wasilewsky z Rossyi. — F. Szymański z Warszawy. — A. Lewakowski z Rzepniowa. — A. Noel z Sosołówki. — I. Trzciński z Leszniowa. — S. Czermiński z Horodyszcza. — J. Sochanik z Zbaraża. — Dr. Maks Rossner z Kołomyi. — Dr. E. Wernberger z Lubianki. — S. Walter z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. G. hr. Pruszyński z Pomorzan. — L. Dębiński z Królestwa. — K. Sierpiński z Królestwa. — M. Zielińska z Królestwa.

Hotel Krakowski.

Pp. J. hr. Chołoniowski z Podola ros. — M. Nawrocki z Łopatyna. — L. hr. Fredro z Podola. — M. Karczewski z Suczawy. — Dr. E. Schulz z Kurowic.

Hotel Langa.

Pp. E. Quirsfeld z Wiednia. — A. Sternlicht z Wiednia. — I. Fakesch z Mizunia. — J. Sebek z Prossnitz.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 13 lipca 1876.

Pp. S. ks. Lubomirski do Brodów. — H. hr. Breza do Stanisławowa. — J. hr. Walewski do Stanisławowa. — J. br. Steinkühl do Dol. Wołczy. — L. Jabłonowski do Brodów. — C. Sosnowski na Wołyn — J. Doborczyński do Krakowa. — E. Chiliński do Marienbadu. — A. Münther do Waniowa. — K. Młodecki do Brodów. — Z. Wiśniewski do Hujcza. — Z. Zaklika do Domaszowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 13 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 739·96 mm. Psychrometr suchy 15·8°C Psychrometr wilgotny 15·3°C. — Prężność pary 12·6 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 7 Wiatr NW.1 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 12·6°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 1 min. 3 po północy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 12 lipca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	203	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	30	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	35	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	84	75	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	80	5	95
Dukat Cesarski	6	85	6	—
Napoleond'or	10	10	10	25
Pół imperyał	10	20	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	73
„ „ papierowy	1	63	1	66
100 Marek niemieckich	61	50	63	—
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	—	101	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 lipca 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.75	65.90
„ „ „ w srebrze	69.—	69.20
Losy z roku 1839 całe	246.—	248.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	243.—	244.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.75	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	118.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	129.50	130.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	18.50	19.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.50	84.50
Galicyi	84.—	85.—
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	74.—	75.—
Węgier	75.50	76.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	71.30	71.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	149.—	149.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	870.—	872.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	39.75	40.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	365.—	366.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	154.50	155.50
Kol Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1824.—	1830.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	205.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.—	119.—
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	277.—	278.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	84.50	84.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	91.—

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Powsz. austr zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108.—	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.75	87.50
Gal. banku hipot. po 6%	86.50	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	68.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.75	86.—
„ „ „ po 5%	101.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	95.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.—	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	95.50	—.—
„ „ „ „ III. „	93.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.75	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.—	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.75	156.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	23.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	64.20	64.40
Frankfurt 100 mark p.	64.20	64.40
Hamburg za 100 w p. n.	64.20	64.40
Londyn za 10 ft. szt.	132.50	133.—
Paryż za 100 fr.	52.—	52.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	6.21.—	6.23.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.50.—	10.52.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.75	102.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

12 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	10
„ „ „ w srebrze	69	40
Losy pożyczki z roku 1860	111	70
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego bez kupona	149	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	75
Srebro	100	90
Napoleond'or	10	13
Dukat cesarski men.	5	96
100 Marek	62	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3186) **Ogłoszenie.**

L. 4378. Ze strony komisyi zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Glinianach wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Połonice dzień 21 lipca 1876 o godzinie 8 przed południem, na którym każdy, który ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k sąd powiatowy

Gliniany 9 lipca 1876.

(3158) **Ogłoszenie.**

L. 5691. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości powszechnej, że z uchwały z dnia 3 czerwca 1876 l. 5078 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych, wykreślenie tamże wpisanej firmy pojedyńczej: „M. A. Kallir" handlu brodzkiego dla spraw wekslowych, spedycyjnych i komisowych na dniu 14 czerwca 1876 jak Reg. I tom. I stronie 6 zarejestrowane zostało. Złoczów dnia 27 czerwca 1876.

(3163 1—3) **Edykt.**

L. 293. C. k. sąd powiatowy w Krośnie ogłasza, że Jędrzej Patla z Jaszczwi uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 28 sierpnia 1875 do l. 10809 uznanym został za marnotrawcę, i w skutek tego kuratorem dla niego ustanowiono Macieja Pasterczyka z Jaszczwi.

Krosno dnia 16 maja 1876.

(3174) **Obwieszczenie.**

L 9085. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu obwieszcza, że dnia 24 czerwca 1876 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: A. Manaster, handel solą w Lisku.

Przemyśl 28 czerwca 1876.

(3175 1—3) **Edykt.**

L. 9835 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznaną Julię Michalską że p. Jerzy Szalboth przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 63 złr. 61 ct. a. w. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 7 lipca 1876 l. 9725 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie p. adw. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Regera i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki z zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała. Przemyśl 8 lipca 1876.

(3205) **Ogłoszenie.**

L. 129. C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej, Stefkowa dnia 15 lipca 1876 r. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Ustrzyki dolne dnia 10 lipca 1876.

(3179 1—3) **Edykt.**

L. 1573. W dniach 7 sierpnia 11 września i 16 października 1876 r. o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna połowy realności pod nr. 398 na wielkiem przedmieściu Jaworowskim położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Wierzbieniec własnej, celem zaspokojenia pretensyi Samuela Wolfa cesionaryusza Kasiela Zinnera 19 złr. z pn.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 211 złr., wadium 21 złr. 10 ct. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 30 kwietnia 1876.

(3193 2—3) **Edikt.**

Z. 2611. Wegen Nichterscheinens der Gläubiger im Konkurse Mathias Mendel zur Tagsatzung am 28 Juni, wird zur Bestätigung des einstweiligen oder Wahl eines andern Massaverwalters und zur Wahl seines Stellvertreters, so wie des Gläubigerausschußes die neuerliche Tagfahrt auf den 17 Juli 1876 10 Uhr Vormittags festgesetzt.

Husiatyn am 9 Juli 1876.

Leo Pollo k. k. Bezirksrichter als Concurs-Cmsr.

(3164 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 736 Dnia 27 lipca 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa pod nr 106 w roli Turowej w Zembczycach położonego, Wojciecha Talagi własnego na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Seidmana w kwocie 100 złr. z pn pod warunkami tutejszą rezolucyą z 12 września 1874 l. 4037 w gazecie lwowskiej z roku 1874 nr. 237, 238 i 241 ogłoszonemi z tą odmianą, iż gospodarstwo to w powyższym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 1373 złr sprzedane będzie.

Warunki sprzedaży, protokół zajęcia i oszacowania wolno w tutejszym sądzie przejrzeć lub odpisać.

Maków 31 maja 1876.

(3191 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4265. W skutek uchwały krakowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 1876 L. 3757 c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera niniejszem na żądanie Hersza Kohna konkurs do ruchomego, gdziekolwiek się znajdującego i do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdującego się majątku Ozyasza Glanza, w Sędziszowie zamieszkałego, i ustanawia komisarzem konkursowym c. k. Radcę sądu krajowego Łobaczewskiego, tymczasowym zarządcą masy adwokata Dra Bindera, i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 20 lipca 1876 o godzinie 10tej zrana w Sądzie tutejszym wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego, lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli, stanęli. Dalej wzywa c. k Sąd obwodowy tych, którzyby przeciw spornej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeli względem nich spór się toczy, do dnia 6 września 1876 w Sądzie tutejszym, stosownie do przepisów ord. konk pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na dzień 20 września 1876 o godz 9 rano w sądzie tutejszym wyznacza, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele, którzy po za siedzibą Sądu tutejszego mieszkają, winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczone być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów dnia 6 lipca 1876.

(3185 2—3) **Konkurs.**

L 1988/prez. C. k. Prezydyum sądu krajowego w Krakowie rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady adjunkta sądowego w sądzie krajowym lub w razie obsadzenia tej posady przeniesieniem, w innym c. k. sądzie obwodowym lub powiatowym, z terminem 14 dniowym od 3 ogłoszenia licząc, w którym kompetenci swoje podania w drodze przepisanej wnieść powinni.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków dnia 10 lipca 1876.

(3196 2—3) **Edykt.**

L. 5448. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu dtto. Lwów 16 listopada 1869 r. na 120 złr. a. w. przez Hene Jakobsohn na własne zlecenie wystawionego, a następnie na Salamona Mandla żyrowanego, 6 miesięcy a dato we Lwowie płatnego a przez Wojciecha Szuterkiewicza, Jędrzeja Lachowicza i Rozalię Szuterkiewiczową akceptowanego, aby do dni 45 od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, takowy sądowi przedłożył i swe prawa do tegoż wykazał, inaczej weksel ten amortyzowany będzie.

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(3178 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1249. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do wiadomości iż celem zapłacenia Maryannie Stadlik prawomocnie od Jana Kowalskiego wywalczonej kwoty 200 złr. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi połowa domu drewnianego N. k. 61 w Dobczycach wraz z połową stodoły, placu pod budynkiem i ogrodu, dalej gruntow połowa Przedniezdowie N. kat. 2034, 2035, 2036, objętości 434 kw. sążni, gruntu Kuca N. kat. 6347, 6348, 6349, objętości 698 kw. sąż., i gruntu Pólka N. kat. 6333, 6334, 6335 i 6336, objętości 1401 kw. sąż., także w Dobczycach położonych, do Jana Kowalskiego należącej a to w dwóch terminach, w dniu 4 sierpnia i na dniu 4 września 1876 r., każdym razem o godzinie 9 z rana w kancelaryi sądowej z tem, iż realność ta na pierwszym i drugim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cena wywoławcza wynosi 272 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tym edykcie uwiadamia się wszystkich tych wierzycieli którzyby prawa zastawu na wspomnianej realności uzyskali przez kuratora równocześnie w osobie p. Not. Kazimierz Przychockiego dla nich się ustanawiającego, wzywając ich aby swe prawa albo do kuratora albo do sądu w należytym czasie wnieśli, gdyż z zaniedbania powstałe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Dobczyce dnia 26 maja 1876.

(3136 2—3) **Edykt**

L. 9740. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Leiby Zwechera, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 80, a katastr. 1525, w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i w Kołomyjskiej gminie podatkowej leży, z gruntu budowlanego objętości 42 [38] kwadr. sążni i drewnianego domku się składa, a na wschód z gościńcem do Horodenki prowadzącym, na południe z gruntem budowlanym l. k. 42 Leiby Zwechera, na zachód z realnością l. k. 266 Leiby Zwechera, a na północ z drogą dojazdową do realności l. k. 266 prowadzącą graniczy, — c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 czerwca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 15 czerwca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 17 maja 1876.

(3148 3—3) **Edykt.**

L. 1380. Egzekucyjna sprzedaż realności pod liczbą 73, 18 w Bukaczowcach ciała tabularnego nie mającej Andrucha Galarnika własnej celem zaspokojenia 163 zł. 14 ct. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego przedsięwziętą zostanie w dniach 28 czerwca 1876 r., dnia 19 lipca 1876 i dnia 9 sierpnia 1876 zawsze o 9 rano w c. k. sądzie powiatowym Wojniłowskim.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

Wojniłów 8 marca 1876.

(3113 3—3) **Edykt.**

L. 2313. W dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nr. 205 w Dąbrowicy położona Jakóba Kusia własna celem ściągnięcia 100 złr. Chaima Blasbolga. Cena szacunkowa wynosi 573 złr. w. a, wadyum 57 złr. 30 kr.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 31 maja 1876.

(3180 3—3) **Edykt.**

L. 1738. W dniach 3 sierpnia i 4 września 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności w Jaworowie pod Nr 116 położonej, wedle Dom. V, pag. 16 nr. 1 haer., dłużnika Franciszka Karkowskiego własnej, na 1000 zł. a. w. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Oziasza Littmana jako cesyonaryusza Jakóba Wurma, w kwocie 104 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1000 złr. wadium 100 złr. a. w.

Na wypadek gdyby realność ta na powyższych terminach za lub zayż ceny szacunkowej sprzedaną nie została wyznacza się dla wierzycieli do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na 4 września 1876 r. o godzinie 3 po południu.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania tudzież wyciąg tabularny można w tutejszym sądzie przejrzeć lub odpisać.

O czem zawiadamia się wszystkich tych którzyby po 22 grudnia 1875 r. do tabuli weszli i tych którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być niemogła, na ręce ustanowionego kuratora p. Ferdynanda Krischkiego, sekretarza tutejszej Rady powiatowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów dnia 31 marca 1876.

(3117 3—3) **Edykt.**

L. 8272. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Seweryna Tyca, że pod dniem 8 czerwca 1876 do l. 8272 przeciw niemu Alfred Kwiatkowski wniósł prośbę, o dozwolenie mobilarnej egzekucyi, celem zaspokojenia pretensyi wekslowej 200 złr. w. a. z pn., że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo, ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Swiejkowskiego z zastępstwem pana adw. Dr Maxa któremu też wydaną w tej mierze uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Seweryna Tyca by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 czerwca 1876.

(3093 3—3) **Edykt.**

L. 29629. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, z miejsca pobytu niewiadomemu Maurycemu Kesslerowi, że w skutek prośby Piotra Skwarczyńskiego do liczby 2651/1875, dozwolono uchwałą z 29 stycznia 1875, l. 2651 intabulacyę prawa hipoteki dla sumy 3000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Mokrzany na rzecz proszącego.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Maurycemu Kesslerowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dr. Popławskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Maurycego Kesslera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3123 3—3) **Edykt.**

L. 6296. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz Antoniego Ziemniaka celem zaspokojenia tegoż pretensyi w kwocie 200 złr. a. w. z pn. publiczną licytacyjną sprzedaż protokołem de praes. 28 stycznia 1872 l. 741 zastawnieżo opisanej a protokołem de praes. 15 maja 1875 l. 8200 oszacowanej połowy realności pod l. k. 21/60 w dzielnicy przemyskiej w Samborze położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jakóba Achsel własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 210 złr. w. a. wadyum 10% ceny wywołania.
2. Realność ta sprzedaną będzie w dwóch terminach, a to dnia 10 sierpnia 1876 i dnia 24 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano jednak zawsze tylko za lub wyżej ceny wywołania.

W razie nie sprzedania tej realności nawet za cenę wywołania, nateńczas celem ułożenia łżejszych warunków licytacyjnych ustanawia się termin na dzień 25 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków w sądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających tudzież wszystkich tych niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu 26 stycznia 1876 na tej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna l. 6296 doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora dra Witza uwiadamia.

Samdor dnia 2 maja 1876.

(3012 3—3) **Edykt.**

L. 7861. C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Chaima i Ettę Scheinerów, że tus. uchwałą z dnia 20 grudnia 1875 l. 7861 intabulacyję prawa własności Etty Gans do 3/6 części z udziału tychże w realności nr. con. 174 w Lisku dozwoloną została i że dotycząca uchwała kuratorowi w osobie c. k. notaryusza w Lisku, Henryka Jankowskiego dla nich postanowionemu doręcza się.

Lisko dnia 20 grudnia 1875.

(3118 3—3) **Edykt**

L. 8420. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa każdego, ktoby posiadał zgubiony weksel z daty Tarnopol 27 sierpnia 1875 przez Oziasza Wolfa na sumę 70 złr. w. a. na własne zlecenie wystawiony, sześć miesięcy od dnia wystawienia płatny a przez Józefa Mrozek i Magdalenę Mrozek zaakceptowany, aby o tem sądowi tutejszemu du dni 45 doniósł, gdyż w razie przeciwnym weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Tarnopol dnia 19 czerwca 1876.

(3120 3—3) **Edikt.**

Z. 4129. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit dem Michael Haupt bekannt gegeben, daß gegen denselben von Johann Wieczałkowski und Salamon Wieser sub praes. 24 April 1876 Z. 3067 eine Klage wegen Löschung der ob der Realität sub Nr. 125 in Kolomea haftenden Beträge von 15 Dukaten und 22 fl. C. M. überreicht worden ist.

Nachdem der Aufenthaltsort des Michael Haupt dem Gerichte unbekannt ist, so wird denselben zu seiner Vertretung in dieser Rechtssache der Adv. Dr. Łękawski mit Substituirung des Adv. Dr. Rasch zum Curator auf seine Gefahr und Kosten bestellt und demselben die obige Klage zur Erstattung der Einrede zugefertigt.

Michael Haupt wird somit aufgefordert, seine Behelfe dem obgenannten Curator rechtzeitig mitzutheilen, oder dem Gerichte einen anderen Vertretter nahmhaft zu machen.

Kolomea 7 Juni 1876.

(3165 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2366. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż w dniu 1 sierpnia 1873 zmarł w Łopuszny Mikołaj Rejczak. Sąd nie znając miejsca pobytu córki zmarłego Maryanny Moskal wzywa ją, by w przeciągu roku zgłosiła się i oświadczyła się do przyjęcia spadku. W razie przeciwnym będzie postępowanie spadkowe przeprowadzone z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Janem Rejczak dla niej ustanowionym.

Nowytarg dnia 30 kwietnia 1876.

(3076 3—3) **Edykt.**

L. 2006. W c. k. Sądzie powiatowym w Nowymtargu znajdują się w depozycie następujące przedmioty:

Złota branzoleta, damski kapelusz, 10 damskich kołnierzyków, ubranie na głowę, materyalny kołnierzyk, tul, koronki, tulowa damska krawatka, 4 kokardy, perkal, 2 sznury dętych pereł czarne granatki, 3 grzebyki, 2 paczki podwójnych szpilek i drewniane pudło.

Właściciel tych rzeczy ma się zgłosić w ciągu roku od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w gazecie Lwowskiej i swe prawa własności udowodnić.

Nowytarg dnia 21 czerwca 1876.

(3130 3—3) **Edykt.**

L. 4153. Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z nazwisk i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Maryi hr. Czackiej, że Mikołaj Kalikst dw. im. Pachniewski w spodziewanym sporze o odszkodowanie z powodu nedotrzymania umowy dzierżawnej o dobra Litowicz dnia 20 kwietnia 1876 podanie o dozwolenie dowodu przez rzeczoznawców ku wiecznej pamięci wniósł.

Do przesłuchania tychże spadkobierców na to podanie wyznaczono termin na 19 lipca 1876 o godz. 10 rano.

Wzywa się tychże spadkobierców, by na wyznaczonym terminie tutaj sami się stawili, lub ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Filipowskiemu w Sokalu potrzebną informacyę dali, lub też innego obrońcę sobie wybrali, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Sokal dnia 18 maja 1876.

(3098 3—3) **Edykt.**

L. 26840. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w dniach 2 sierpnia, 30 sierpnia i 11 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 1993/4 we Lwowie położonej, małoletniego Włodzimierza Mieluickiego własnej, na 2020 złr. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Uwiadamia się o tem także niewiadomych z życia i miejsca pobytu, a to: Taubę z Chirerów Klein, Herscha Schochet, Soszę Roth i Gersona Chamaydesa, dla których kurator w osobie tutejszego adwokata Dra Bobownika z substytucyą adw. Dra Janowicza ustanowiony został.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3097 3—3) **Edykt.**

L. 30534. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wyniesionego na dniu 2 czerwca 1876 l. 30534 pozwu Wincentyny Skolimowskiej, przeciw spadkobiercom Zuzanny Kodrębskiej jako to: Kunegundzie Pisiewicz, Magdalenie Dembay, Julii Gidlewskiej i Augustowi Kodrębskiemu o uznanie prawa do kaucyi sekwestracyjnej w sumie 400 zł. m. k. wedle rel. now. 44 pag. 115 n. 10 na sumie 150.000 złr. w. a. w stanie biernym dóbr Winniki i połowy Macoszyna, wedle dom. 283 p. 224 n 33 on. intabulowanej ciążącego za nieistniejące i o wykreślenie takowego, ustanawia dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Zuzanny Kodrębskiej, a w razie ich śmierci dla ich również z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratorem p. adw. Dra Łubińskiego z substytucyą p. adw. Dra Gregorowicza, a doręczając powyższy pozew, do wniesienia w 30 dniach pisemnej obrony ustanowionemu panu kuratorowi.

O tem pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Zuzanny Kodrębskiej przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(3122 3—3) **Edykt.**

L. 7451. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia że celem zaspokojenia wywalczonej przez Michała Kozłowskiego przeciw z miejsca pobytu nieznanemu Aleksandrowi Dzierżanowskiemu sumy wekslowej 600 złr. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż sum 600 złr., 700 złr., 522 złr., 672 złr., 872 zł., 1040 zł., 1100 zł., 1100 zł., 1044 zł., 2550 złr. w. a. dłużnika Aleksandra Dzierżanowskiego własnych w stanie biernym połowy dóbr Dmytrowice jak dom. 242 pag. 164 n. 169 n. 113 n. 117 do 125 on., tudzież 5% i 6% odsetków od sumy 6000 zł. i 6000 złr. w. a. także w stanie biernym dóbr Dmytrowice ut. dom. 242 pag. 158 n. 101 i 113 on. na rzecz dłużnika Aleksandra Dzierzanowskiego zaintabulowanych, w dwóch terminach to jest: dnia 7 sierpnia 1786 i 31 sierpnia 1876 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem

Sumy powyższe będą licytowane osobno lub razem za złożeniem 10% wadyum.

O warunkach i bliższych szczegółach tej licytacyi można się dowiedzieć z aktów w tutejszo-sądowej registraturze przechowanych Przemyśl 7 czerwca 1876.

(3107 3—3) **Edykt.**

L. 6787. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Dawidowi Plesser wiadomo czyni, że na prośbę Markusa Singera wydany przeciw niemu na podstawie przyjętego weksla z daty Łysiec dnia 26 Września 1875 nakaz zapłaty sumy 200 fr. w. a. z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Bardachowi z zastępstwem p. adw. dr. Wurzla doręczony został.

Stanisławów 10 czerwca 1876.

(3101 3—3) **Edykt.**

L. 2216. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi Anastazyi Kozaryczowej w ilości 107 złr. 50 ct. odbędzie się 11 sierpnia, 15 września i 26 października 1876 o 10 godz. przed południem publiczna sprzedaż realności Michała Ryczaka w Nanowie pod N. k. 16 położonej za złożeniem wadyum 25 złr. pod warunkami w registraturze sądowej przejrzeć się mające.

Kuratorem wierzycieli ustanawia się p. Józefa Jelinka z Dobromila.

Dobromil dnia 27 marca 1876.

(3147 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1457. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w sprawie Fischla Rosena przeciw Piotrowi Juras pto 136 zł. a. w. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 13/137 w Strumianach położonego ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach to dnia 16 sierpnia 1876 r., 13 września i 11 października 1876 r. każdym razem o godzinie 11 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 233 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 2 maja 1876 r.

(3154 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1341. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 lipca 25 sierpnia i na dniu 28 września 1876 odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 84 w Zapałowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Tomasza Szałaj własnej w sprawie i na rzecz Gittli Brand pto 86 zł. w. a. z pn. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 42 zł. w. a. jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 4 zł. 20 ct. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 15 czerwca 1876.

(3152 3—3) **Edykt.**

L. 22908. Celem wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności zgłoszonych do masy rozbiorowej Rudolfa Wissmüllera już po upływie pierwotnego uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4 grudnia 1875 l. 64191 ustanowionego terminu likwidacyjnego odbędzie się rozprawa w obec podpisanego komisarza konkursowego na dniu 24 lipca 1876 o 9 godz. przed południem, do której wszystkich wierzycieli tejże masy rozbiorowej się wzywa.

Lwów dnia 13 czerwca 1876.

Komisarz konkursowy

Mutz.

(3162 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2962. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w Poznance hetmańskiej z 18 lipca 1876 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich stosownem uzna.

Grzymałów dnia 30 czerwca 1876.

(3173 3—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 28309. W celu obsadzenia posady stróża w zabudowaniu kolegium prawniczem przy c. k. uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 sierpnia 1876 r.

Do powyższej posady przywiązaną jest stała roczna płaca 126 złr., pomieszkanie, tudzież dodatek do płacy w rocznej kwocie 31 złr. 50 ct. i dodatek aktywalny w wysokości 25% stałej płacy.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżona dla wysłużonych i kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wnieść podania w terminie wyznaczonym do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem senatu akademickiego uniwersytetu krakowskiego i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się tudzież fizyczne uzdolnienie do służby, uzyskaną kwalifikacyą, jakoteż że umieją czytać i pisać że posiadają znajomość języka polskiego.

W braku ukwalifikowanych wysłużonych podoficerów, może być nadaną posada kandydatom nieposiadającym wojskowego certyfikatu kwalifikacyjnego.

Lwów dnia 4 lipca 1876.

Z c. k. Namiestnictwa.

(3171 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 858. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 lipca, 25 sierpnia i na dniu 28 września 1876 r., odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 85 w Zapałowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Piotra Czerejba własnej w sprawie i na rzecz Gittli Brand pto. 14 złr. 50 ct. a. w. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 168 zł. a. w., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 16 złr. 80 ct. a. w.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 15 czerwca 1876.

(3181 3—3) **Edykt.**

L. 1850. C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych zawiadamia, że dnia 17 lipca, 31 lipca i 9 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 105 w Czarnej, Michała Szołtysa starszego i Michała Szołtysa młodszego własnej, w celu zaspokojenia pretensyi Eizyka Segela w kwocie 180 złr. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności 410 złr. a. w.

Waduym 10% od takowej, na pierwszych dwóch terminach realność będzie sprzedaną za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Ustrzyki dnia 6 czerwca 1876.

(3145 1—3) **Edykt.**

L. 3066. Dnia 31 sierpnia i 26 września 1876 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie w sprawie Markusa Adlera przeciw Szczepanowi i Katarzynie Kałamarzom w Grzęsce pto 87 zł. w. a z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 43 w Grzęsce położonej składającej się z 9 morgów gruntu protokołem dnia 25 czerwca 1873 egzekucyjnie zajętej protokołem z dnia 5 maja 1876 na 2070 złr. oszacowanej małżonka Szczepana i Katarzyny Kałamarz własnej.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie i w tym razie do przesłuchania wierzycieli wyznacza się termin na dzień 26go września 1876 o godzinie 3 popołudniu w tutejszym sądzie.

Wadyum wynosi 207 złr. w gotówce lub papierach publicznych, resztę warunków licytacyjnych akt opisowego zajęcia i oszacowania leżą w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony interesowane jako i wierzycieli którzyby w międzyczasie jakie prawo do sprzedać się mającej realności nabyli jako i tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyę dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Marcina Mirka w zastępstwie Teodora Wykiery z Grzęski

Przeworsk 16 czerwca 1876.

(3146 1—3) **Edykt.**

L. 3867. W dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 r. o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nrem 301 w Tarnobrzegu położona Stanisława i Maryanny Witowskich własna celem ściągnięcia 50 zł. Maryanny Papierz.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł. w. a. wadyum 35 zł. C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 10 czerwca 1876

(3210 1—3) **Edykt.**

L. 22769. C. k. sąd powiatowy miej. del. S. I we Lwowie, uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Nierensteina, iż Dr. Leo Rappaport wytoczył przeciw niemu dnia 23 czerwca 1876 r. do l. 22769 pozew o zapłacenie dłużnego czynszu najmu w kwocie 168 złr. 50 ct. a. w., że wskutek tego pozwu został wyznaczony termin do rozprawy sumarycznej na 20 lipca 1876 r. o godzinie 11 przed południem w t. s. biórze Nr. 5, i że kuratorem dla pozwanego został adw. Dr. Emil Byk (z substytucyą adw. Dr. Goldberga) któremu to pozwany winien udzielić informacyę i pełnomocnictwo do zastępywania, lub też wcześnie innego ustanowić sobie pełnomocnika.

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3157 1—3) **Edykt.**

L 9351. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszym edyktem z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych domniemanych spadkobierców ś. p. Aleksandra i Izydora Podlewskich, że p. Anna z Jełowickich Sozańska wniosła do sądu tutejszego pod dniem 12 czerwca 1876 do L. 9351 przeciw nieobjętym masom spadkowym ś. p. Aleksandra i Izydora Podlewskich o intabulacyę wykreślenia sum 250 złr., 384 złr. 5 ct. i 700 złr. w. a. w stanie biernym części dóbr Wola Błażowska na rzecz Adama Sozańskiego intabulowanych, i że dla tychże mas pozwanych kurator w osobie adwokata Dra Witza, z substytucyą adw. Dra Budzynowskiego ustanowiony został.

Rzeczą tedy będzie wspomnianych spadkobierców obrać dla swej obrony sobie rzecznika, lub też środki im do obrony służące ustanowionemu kuratorowi udzielić w wyznaczonym do wniesienia obrony 90 dniowym terminie, w przeciwnym bowiem razie wynikłe szkodliwe dla nich skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor 20 czerwca 1876.

(3204 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1494 C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Henryka Wiesel jako cesyonaryusza Maryi März przeciw Fedkowi Masełkowi, o zapłacenie sumy 127 złr. w. a, z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 15 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie mającej w trzech terminach: 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 r.

Cena wywołania będzie 613 złr. w. a. Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie

Niżankowice dnia 30 maja 1876.

(3172 1—3) **Edykt.**

L. 2015. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Racheli Fingerhut w kwocie 60 złr. a. w. wraz z pn. odbędzie się ekzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 34/158 w Królówce położonego dłużnika Józefa Paleja własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 1701 złr. 22¾ ct. a. w. oszacowanego w tutejszym sądzie dnia 9 sierpnia 1876 r., dnia 6 września 1876 i dnia 11 października 1875 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadium wynosi 170 złr. a. w.

Resztę warunków można w aktach w t. s. registraturze przechowanych przejrzeć.

Wiśnicz dnia 16 czerwca 1876.

(3156 1—3) **Edykt.**

L. 8395 C. k Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem Barbarę Błażowską i Manasterskiego że przeciw nim i c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu wytoczyła dnia 23 maja 1876 do l. 8395 Anna Sozańska pozew względem wykreślenia ze stanu biernego części dóbr Wola Błażowska praw do zarządu majątkiem i obowiązku zapłacenia podatków i sumy 70 duk. zpn.

Ponieważ miejsce pobytu tych pozwanych nie jest wiadome, ustanawia Sąd a w razie ich śmierci dla ich z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców kuratora w osobie p. adwokata Dr. Leona Witza. mianował adwokata p. Dr. Bazylego Wołosiańskiego substytutem tegoż i doręczył kuratorowi napisy pozwu w celu wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach

Mają tedy pozwani wcześnie użyć wszelkie środki do ich obrony służyć mogące, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe sobie samym przypisać by musieli.

Sambor dnia 30 maja 1876.

(3170 1—3) **Kundmachung.**

Z. 881 Von Seite der Radautz'er k. k. Staatsgestüts-Direktion wird hiemit zur allgemeinen Kentnniß gebracht, daß am 24 August 1876 um 10 Uhr Vormittags eine Offertverhandlung über die Sicherstellung der auf der k. k. Pachtherrschaft Radautz erforderlichen periodischen Werkmeister-Arbeiten und Materialien-Lieferungen zum Behufe der allgemeinen Baulichkeiten des k. k. Staatsgestütes für die Zeit vom 1 Jänner 1877 bis Ende Dezember 1879 stattfinden wird, wozu Unternehmungslustige hiemit unter nachstehenden Bedingungen eingeladen werden, als:

1. Muß jedes Offert, welches versiegelt einzulangen hat mit der vorgeschriebenen Stempelmarke von 50 kr. und mit einem Vadium von 600 fl. versehen sein.

2 Muß in jedem Offert der angetragene Perzentennachlaß oder Zuschuß auf die bestehenden Werkmeister Arbeitstarife sowol in Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein, und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß dem Offerenten sowol die Kontraktsbedingungen, wie auch die Arbeitstarifsätze wol bekannt sind, denen er sich unbedingt unterwirft.

3 Jeder der Staatsgestüts Direktion nicht persönlich bekannte Offerent hat zugleich mit seinem Anbote ein von der betreffenden Ortsbehörde bez ehungsweise Handelskammer in diesem Jahre ausgestellte Zeugniß über seine Solität und Untern hmungsfähigkeit beizuschließen.

4 Die Offarte müssen den 24 August 1876 längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der k k Staatsgestüts Direktion zu Radautz überreicht werden, weil später einlangende, wie auch telegraphische Offerte nicht angenommen werden, daher unberücksichtiget bleiben.

Die Kontraktsbedingungen so wie auch die Arbeitstarifsätze können in der k. k Staatsgestüts-Direktionskanzlei zu Radautz in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts Direktion.

Radautz am 6 Juli 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.